DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 173. Wtorek, 26 Lipca (7 Sierpnia). 1866 r.

Wychodzi codziennie. oprócz dni następujących. po Świętach uroczystych i Niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop 6. za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20. — Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Z powodu częstych reklamacji o zwrot nadesłanych do Dyrekcji rękopismów z artykułami, musimy tu powtórzyć to, co znajduje się codziennie w nagłówku naszego Dziennika: **że Dyrekcja nie zwraca rękopismów artykułów, czy takowe były drukowane lub nie.**

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.—Komisja likwidacyjna.—Naczelnik Dyrek. nauk. warsz.—Zarząd instytutu muz.—Przegląd wojsk.—Nominacje dworskie.— Rozporządzenie wydziału poczt.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—**Warszawa.**—Przegląd polityczny.—**Telegramy.** — **Wiadomości telegraficzne z gazet.**—Uroczystość urodzin Najjaśniejszej Pani.—Kronika kościelna.—Kronika brukowa.—† Sobolew.—Kolej żelazna konna.—Buletyn choler. w Warszawie.—Wypadki.—Różne drobiazgi.—Zwiedzenie szpitali przez N. Pana. — Modły o oddalenie cholery.—Nekrolog.—Stan powietrza.—**Odpowiedzi Redakcji.**—**Rozejm i układy.** — **Z widowni wojny.** — **Ameryka.** Zaburzenia.—Armja sprzymierzonych. — **Anglja.** Zasada nieinterwencji.— Zdanie jen. Peel.—Nagana.— Telegraf zaatlantycki. — **Austrja.** Podróż cesarzowej.—Posłuchanie.—Kwestja porozumienia.—Komunikacje.—Kolej wiedeńsko-krakowska.— **Azja.** Ks. Nagato; handel.—**Belgja** Wyrok.—**Grecja.** Przyjazd króla do Korfu.—**Meksyk** Marsz. Bazaine.—**Niemcy.** Agitacja za zjednoczeniem.—Dziennikarstwo.—**Portugalja.** Traktat z Hiszpanją.— **Prusy.** Powrót króla.—**Szwajcarja.** Rozbrojenie.—**Turcja.** Nominacja.—Deputacja.—**Włochy.** Przyłączenie Tyrolu.— Kardynał Antonelli; dług papiezki.—**Korespondencje** ze Lwowa i Paryża.—**Szkic sposobu komunikowania się z sobą władz rewolucyjnych podczas ostatniego powstania;** (I; dok.).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. Różne wiadomości i t. d.).

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia).

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 23,584 kop. 48, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Ignacemu *Karpińskiemu*, właścicielowi dóbr Łucka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Luskim, Gminie Wulka-Rokicka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,853 kop. 74, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. małżonkom *Mańkowskim*, właścicielom dóbr Płonczyn *A*, *B*, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Halin, wysłane zostało do Kasy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 6,558 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Bronisławowi *Miniewskiemu*, właścicielowi dóbr Zalesie-Mahnackie, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Lippie, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 30,175, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Karolinie *Górskiej*, właścicielce dóbr Miedzeszyn, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminach Miedzeszyn i Praga Warszawska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 16,769, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Laurze *Morzkowskiej*, właścicielce dóbr Sycyna, położonych w Gubernji Radomskiej Powiecie Radomskim, Gminie Grabów nad Wisłą, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 26,408 kop. 70, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. sukcesorowi Adolfa *Jawornickiego*, właścicielowi dóbr Jawór, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Wierzchowiska, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr 7,869 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Zdzisławowi *Jasieńskiemu*, właścicielowi dóbr Grzegorzewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Grzegorzewice, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 7,286 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Augustowi *Rzewuskiemu*, właścicielowi dóbr Wykno, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Będków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rsr. 20,283 kop. 75, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca r. b. Aleksandrowi *Lisieckiemu*, właścicielowi dóbr donacyjnych Rokitno-rządowe, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Rokitno-rządowe, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 5,578 kop. 7, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. sukcesorom Karola *Głotz*, właścicielom wsi Konstantynówek, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Rszew, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—ilości rs. 994 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Wincentemu *Ulejskiemu*, właścicielowi dóbr Jądrowice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Falborz, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 4,877 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Kazimierzowi *Wodzińskiemu*, właścicielowi dóbr Sułkowo, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Piaski, wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 6,378 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Juljuszowi *Rutsch*, właścicielowi dóbr Żabia wola, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Warszawskim, Gminie Ojżanowo wysłane zostało do Kasy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 7,875 k. 94, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Juljanowi *Frankowskiemu*, właścicielowi dóbr Polubicze, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Radzyńskim, Gminie Horodyszcze, wysłane zostało do Kasy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,443 kop. 78, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4. Sierpnia) r. b. Pessie i Fiszlowi *Frejdlich*, właścicielom dóbr Kuniczki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Kuniczki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 18,906, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. Kassyldzie *Besiekierskiej*, właścicielce dóbr Studzianna, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Studzianna, wysłane zostało do Kasy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy.

Naczelnik Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, podaje do wiadomości, iż przyjmowanie uczniów do Gimnazjów i szkół powiatowych w Dyrekcji Naukowej Warszawskiej i uczennic do Gimnazjum i Progimnazjów Żeńskich w Warszawie, na r. 1866/7 rozpocznie się d. 4 (16) Sierpnia r. b., a kurs nauk d. 8 (20) t. m. i r.

Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego. Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczni i uczennic do Instytutu na rok szkolny 1866/7 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia (1 Września), a kurs nauk z dniem 30 Sierpnia (11 Września) r. b.—Pod jakiemi warunkami młodzież obojej płci może być do Instytutu przyjmowaną, objaśnia to bliżej Ustawa dla Zakładu tego przez Radę Administracyjną przepisana o szczegółach której, można powziąść bliższą wiadomość w Kancelarji Instytutu codziennie od godziny 9 do 12 z rana, wyjąwszy niedziele i święta. Zarząd wskazuje tylko w tej mierze główniejsze zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12-ty, a najwięcej 20-ty rok życia; wiek wcześniejszy i późniejszy, w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rsr. 25. 3) Że ograniczenie wieku nie stosuje się do uczniów i wolnych słuchaczy, uczęszczających za opłatą po rsr. 25 półrocznie. 4) Że kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości 4 ch działań arytmetycznych, deklarację co do funduszów na utrzymanie ich w Warszawie. 5) Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec członków Instytutu, który o ich zdolności muzykalnej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 6) Że przedmiota wykładane są 3 razy w tygodniu: dla klas żeńskich, we wtorki, czwartki i soboty, zaś dla klas mezkich w poniedziałki, środy i piątki. NB. W myśl art. 70 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu Muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednie w Cesarskich i Warszawskich Teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec trudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. Uczniowie odznaczający się pilnością, postępem i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od zaciągu wojskowego. W I-ym półroczu 1866/7 roku szkolnego, wykładane będą następujące przedmioty: *a)* Zbiorowe: 1) Nauka religji i moralności, kurs niższy i wyższy. 2) Nauka obrządków, kurs niższy i wyższy. 3) Język polski, kurs niższy i wyższy. 4) Język włoski, kurs niższy i wyższy. 5) Język ruski, kurs niższy i wyższy. 6) Zasady elementarne muzyki. 7) Zasady wyższe muzyki. 8) Nauka harmonji, kurs niższy, średni i wyższy. 9) Nauka kontrapunktu. 10) Nauka śpiewu chórowego. *b)* Przedmiota pojedynczo wykładane: 11) Klasa organów, kurs niższy i wyższy. 12) Klasa organów dla organistów wiejskich. 13) Klasa solfedżiów. 14) Klasa śpiewu solowego. 15) Klasa skrzypców dla początkujących. 16) Klasa skrzypców, kurs niższy i wyższy. 17) Klasa wiolonczeli, kurs niższy i wyższy. 18) Klasa fortepjanu dla początkujących. 19) Klasa fortepjanu, kurs niższy (3 oddziały). 20) Klasa fortepjanu, kurs wyższy (2 oddziały). 21) Klasa fortepjanu dla śpiewaków i śpiewaczek. 22) Klasa kontrabasu. 23) Klasa fletu. 24) Klasa oboju. 25) Klasa klarnetu. 26) Klasa fagotu. 27) Klasa trąby. 28) Klasa trombonu. 29) Klasa waltorni. Kandydaci i kandydatki nowo przybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów od dnia 20 Sierpnia (1 Września) z rana od godziny 9-ej do 12-ej, po południu zaś od godziny 2-ej do 4-ej.

Przegląd wojsk. Najjaśniejszy Pan raczył się znajdować w dniu 18 lipca, z rana—na ćwiczeniach z ogniem artylerji konsystującej w obozie pod Krasnem-siołem i w okolicach, tudzież bataljonu instrukcyjnego piechoty, a wieczorem—na mustrze bataljonu zbiorowego szkół wojskowych, szwadronu mikołajewskiej szkoły junkrów gwardji i baterji michałowskiej szkoły arrylerji, a także na przeglądzie oddziałów bataljonu instrukcyjnego piechoty i szwadronu instrukcyjnego jazdy.—Jego Cesarska Mość, będąc zupełnie zadowolony z dokładności i trafności strzałów artylerji i wybornej postawy pomienionych oddziałów, doskonałego wykształcenia ich frontowego, a szczególniej trafności strzałów bataljonu in

strukcyjnego, oświadczył monarsze zadowolenie wszystkim naczelnikom, a szeregowcom udzielił gratyfikację, mianowicie: artylerji po kop. 50, bataljonu instrukcyjnego piechoty i szwadronu instrukcyjnego jazdy, należącym do kadrów po rsr. 2, a pozostałym, którzy mieli udział w strzelaniu ostremi ładunkami po rsr. 1 na każdego. *(Rus. Inw.)*

Nominacje dworskie. Przez najwyższe ukazy do kantoru dworu, z dnia 29 czerwca, marszałek szlachty powiatu klińskiego, asesor kolegjalny Siergiusz *Smirnow*, urzędnik do szczególnych poleceń przy jenerał-gubernatorze moskiewskim, radca honorowy hrabia Piotr *Konownicyn*, zostający przy jenerał gubernatorze moskiewskim, radca honorowy książę Borys *Czerkaski* i dyrektor honorowy zakładów dobroczynnych w powiecie podolskim gubernji moskiewskiej, urzędnik kancelarji jenerał-gubernatora moskiewskiego, sekretarz gubernjalny Jerzy *Merlin*, mianowani zostali kamerjunkrami dworu Jego Cesarskiej Mości; a panny: Olga *Timiraziew*, księżniczka Helena *Lieven*, Lidja *Mende* i Katarzyna *Bielewcow*, mianowane zostały frejlinami Najjaśniejszej Cesarzowej. *(Siew. Pocz.)*

Rozporządzenie wydziału poczt. Królewsko-pruski jeneralny pocztamt zawiadomił, że podług odebranego od dyrekcji poczt francuzkich zawiadomienia, listy proste posyłane do posiadłości niderlandzkich w Indji wschodniej i odwrotnie, przez Marsylję i Suez, które dotąd ulegały obowiązkowemu frankowaniu do Singapura, mogą nadal być ekspedjowane albo wcale niefrankowane, albo opłacane aż do miejsca przeznaczenia. Obok tego wolno jest przesyłać do tychże posiadłości i odwrotnie tąż samą drogą i listy rekomendowane, które mają być podawane w kopercie opieczętowanej najmniej dwoma pieczęciami na laku, tak aby bez uszkodzenia tychże nie można było widzieć co w sobie mieszczą. Te ostatnie listy muszą być koniecznie frankowane. Opłata portorji od pomienionych listów prostych i rekomendowanych ściąganą będzie w takiej wysokości, jak od listów przesyłanych na Marsylję, do kolonji francuzkich w Indji wschodniej. Wydział poczt zawiadamia o tem właściwe urzęda pocztowe dla należnego wykonania. *(Siew. Pocz.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia).

Według wczorajszych i dzisiejszych naszych telegramów, król pruski, w towarzystwie następcy tronu i hr. Bismarcka przybył onegdaj do Berlina, i był przyjmowany z najwyższym zapałem. Przez dwa dni miasto wspaniale było iluminowane. Wczoraj otwarte tam zostały posiedzenia sejmu mową tronową, której treść, nadesłaną nam telegrafem, znajdą czytelnicy poniżej. Władze municypalne powitały króla adresem, na który król odpowiedział w wyrazach, przytoczonych także w poniżej zamieszczonym telegramie.

Według dzienników berlińskich, nadzieje szybkiego dojścia do końca układów o pokój pomiędzy Prusami i Austrją, codziennie się powiększają. W Wiedniu w sferach wyższych panuje podobne przekonanie, a przyczyną tak gładkiego i szybkiego biegu układów, ma być umiarkowanie berlińskiego gabinetu względem Austrji, równie jak i postanowienie Anglji i Francji, o którem doniósł sobotni nasz telegram, nie mięszania się do spraw wewnętrznych niemieckich, i przystania na nowe terytorjalne przekształcenie Niemiec. Na bankiecie u lorda majora, naczelnik obecnego gabinetu angielskiego lord Derby oświadczył, iż Anglja dla tego nie mięszała się wcale do obecnego sporu na stałym lądzie Europy, iż nie powinna mięszać się do spraw, niedotyczących ani jej honoru, ani jej interesów.

Zdawałoby się, iż tak ważne terytorjalne i polityczne zmiany, wymagałyby koniecznie ratyfikacji całej Europy, i dla tego nie można było uważać za nieprawdopodobną, wiadomość ze Sztutgardu, jakoby jedno z mocarstw neutralnych zaproponowało zgromadzenie się dyplomatów europejskich. Tymczasem z Berlina, gdzie na zasadzie prawa wojny, przypisują sobie moc rozporządzania zdobytemi prowincjami i całemi Niemcami, zaprzeczono tej wiadomości, twierdząc, że tylko wywłaszczeni książęta niemieccy pragnęliby zwołania kongresu. *Patrie* sądzi, że jakkolwiek nic jeszcze w tym względzie nie zostało zdecydowane, szanse zebrania się kongresu znacznie się zmniejszyły. *Journal des Débats* sądzi, że p. Bismarck nie jest skłonny do kongresu, co łatwo da się objaśnić. *Jour. de St. Pétersbourg* zaś powiada, że co do kwestji kongresu, trzeba czekać na urzędowe wiadomości, nim się zacznie rozważać, czy byłoby korzystnem lub nie, aby Europa zrzekła się swego wpływu i powagi, kiedy chodzi o kwestje, które niegdyś tak długo i mocno zajmowały. Tenże dziennik dodaje, że żyjemy w epoce, w której dzieją się rzeczy niesłychane, jak naprzykład połączenie telegraficzne Ameryki i Europy, ale nie zdaje się to być powodem zniesienia prawa publicznego w Europie.

Tymczasem Prusy upojone swemi zwycięztwami, ciągle powiększają swe roszczenia, i tak teraz wyraźnie dążą do wcielenia okręgu Bayreuth (w Bawarji), jak to można wnosić z artykułu *Nordd. A. Z.*, który czytelnicy znajdą poniżej, a który dowodzi, że terytorjum to zawsze było w posiadaniu domu hohenzolernskiego, a nawet jakiś czas należało do pruskiej monarchji.

Czy równie gładko jak pomiędzy Prusami a Austrją, będą postępowały układy pomiędzy tem mocarstwem a Włochami, można cokolwiek wątpić. Roszczenia Włochów do południowego Tyrolu, okręgu zawsze należącego do Włoch i stanowiącego jedyną granicę zabezpieczającą Włochy od wtargnięcia Austrji, nie są zbyt przychylnie przyjmowane w Wiedniu, a tymczasem bez tego sprostowania granic, stan Włoch wcale by się nie polepszył, gdyż niemożność rozbrojenia się i wydatki na utrzymanie znacznego wojska dla obrony, do reszty podkopałyby i tak nie najlepszy stan finansów tego kraju. Obok tego rządowi groziłyby wewnętrzne zaburzenia, będące następstwem niezadowolnienia opinji publicznej. Już teraz w Genui, na zgromadzeniu ludowem, postanowiono zwołać meeting, dla zbadania niebezpieczeństw, na jakie został narażony naród włoski z powodu przerwania kroków wojennych.

Wiadomości z Włoch, objaśniają nam sprzeczność dwóch naszych telegramów z Florencji z 2-go sierpnia, z których jeden doniósł, że zawieszenie broni zostało przedłużone od tej daty na siedm jeszcze dni, a drugi, że już został podpisany stanowczy czterotygodniowy rozejm. Kiedy dnia 1-go sierpnia odpowiedź austrjacka o przyjęciu tego czterotygodniowego rozejmu nie nadeszła do głównej kwatery włoskiej w Padwie, jenerał La Marmora przesłał do dowódcy austrjackiego w Legnago telegram, wykazujący możliwe następstwa tego, gdyby ostateczna odpowiedź austrjacka nie nadeszła do głównej kwatery włoskiej przed godziną 4-tą rano następnego dnia, i proponujący nowe zawieszenie broni na dwa dni, aby doczekać się załatwienia dyplomatycznego. Dowódca twierdzy Legnago odpowiedział na to, iż jest upoważniony do przystania na proponowane przedłużenie zawieszenia broni, które wszelako okazało się zbytecznem, gdyż odpowiedź Austrji zgadzająca się na czterotygodniowy rozejm, nadeszła przed upływem pierwotnego zawieszenia broni.

W Tulonie stoją w gotowości trzy statki przewozowe mające się udać do Meksyku dla przewiezienia ztamtąd napowrót do Francji części wojsk francuzkich. Spodziewają się też, że termin odwołania reszty armji okupacyjnej będzie mógł być przyspieszonym z powodu szybkiego postępu organizacji armji meksykańskiej. Wszelako niewytłomaczony wyjazd cesarzowej meksykańskiej do Europy, o którym nam doniósł wczorajszy nasz telegram, budzi wątpliwość co do tych wiadomości pochodzących ze źródeł francuzkich.

Sprawa Jamajki znów była przedmiotem rozpraw w angielskiej izbie gmin. Komisja wyznaczona przez parlament do zbadania tej sprawy, oświadczyła, że środki użyte do przytłumienia powstania, były nieusprawiedliwione i nacechowane zbyteczną surowością; że rząd powinien wynagrodzić tych, których krewni bezprawnie zostali straceni i których domy złośliwie zostały zburzone; i nakoniec, że rząd powinien udzielić powszechną amnestję. Po długich rozprawach przyjęto jednak tylko wniosek, wyrażający ubolewanie izby gmin z powodu surowych kar niesłusznie wymierzonych przeciwko murzynom i zbyt wielu wyroków śmierci.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

Telegramy

Bruksela, *4-go sierpnia.* **Dwór tutejszy otrzymał depeszę z Vera-Cruz, donoszącą, że cesarzowa meksykańska odpłynęła do Europy. O powodach tego postanowienia nic nie wiadomo.**

Frankfurt, *4-go sierpnia.* **Przybył tu jenerał Manteuffel ze sztabem. Wirtembergskie wojska otrzymały rozkaz opuszczenia Moguncji do 8-go b. m. Badeńczycy opuszczają tę twierdzę jutro.**

Berlin, *5-go sierpnia.* **Mowa tronowa: Cały naród zdolny do noszenia broni, pospieszył na wezwanie do świętego boju za ojczyznę i niepodległość; bohaterskie wojska z małą liczbą wiernych sprzymierzeńców, postępowały od zwycięztwa do zwycięztwa. Wiele przelano szacownej krwi, nim sztandary pruskie rozwinęły się od Karpat do Renu. Z wyjątkiem dostaw w naturze koniecznych do wojny, dochody państwa i istniejące remanenta okazały się dostatecznemi. Na pokrycie pierwszych spodziewane są środki z pomyślnego ukończenia wojny. Król spodziewa się, że konieczna zgoda będzie osiągnięta. Rząd powinien otrzymać od izb zatwierdzenie za cały czas administracji bez prawnego budżetu, aby spór na zawsze był zakończony. Granice państwa zostaną rozszerzone. Wydatki na urządzenie wojska związkowego pod zwierzchnictwem Prus, padną w równej mierze na wszystkich członków Związku.**

Berlin, *5-go sierpnia.* **Władze municypalne doręczyły królowi o godzinie 1½ w południe adres z powinszowaniem. Król w odpowiedzi wynurzył podziękowania i wspomniał, że Prusy obnażyły miecz za swą niepodległość, również jak i dla nowego przekształcenia Niemiec. Pierwsze zostało osiągnięte; drugie przy pomocy bozkiej może będzie urzeczywistnione. Wszystko zapowiada świetną przyszłość dla Prus, w obec rychło mającego nastąpić zaszczytnego, trwałego pokoju. Mia-**

sło wczoraj i dziś świetnie było iluminowane. Król, następca tronu i Bismarck byli przyjmowani wczoraj z zapałem.

Wiadomości telegraficzne z gazet.

* *Berlin, 3 sierpnia.* Ambasadorowie francuzki i włoski przy dworze tutejszym, p. Benedetti i hr. Barral, wrócili dziś do Berlina. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 3 sierpnia. Nordd. A. Z.* pisze: Dom Rotszylda otrzymał od sejmu związkowego polecenie wypłacenia komisarzowi Baumbach'owi (?) milionów guldenów z funduszu depozytowego Hesji elektoralnej, i zadosyć uczynił temu poleceniu. Prusy naturalnie nie uznają tej wypłaty i zażądają od Rotszylda zwrotu pieniędzy. — Taż gazeta wynurza wolnemu miastu Bremie podziękowanie za ofiary dla rannych. Prusy będą miały sposobność do wywdzięczenia się Bremie zapomocą usług w kwestjach politycznych. (*Tamże.*)

* *Berlin, 3 sierpnia. Zeidlersche Corr.* pisze: Rząd pruski postarał się o to, ażeby te wypadki (w Opawie i Theresienstadt), które stanowią naruszenie rozejmu ze strony Austrji, podane zostały do wiadomości gabinetów zagranicznych. (*Tamże.*)

* *Celle 3 sierpnia.* Agitacja partykularyzmu przeciw rozporządzeniu w przedmiocie wyborów do parlamentu, wzmaga się w środkowych prowincjach Hanoweru. Stronnictwo szlacheckie pozostaje w tym względzie w przymierzu z częścią urzędników. Ci ostatni odmawiają przedsiębrania tych środków, które podług konstytucji hanowerskiej są nielegalne. (*Tamże.*)

* *Florencja, 2 sierpnia.* Dziennik urzędowy ogłasza dekret, z mocy którego banknoty banku narodowego mają mieć kurs przymusowy w prowincjach weneckich. (*Tamże.*)

* *Frankfurt nad Menem, 3 sierpnia.* Traktat rozejmu, zawarty pomiędzy jen. Manteufflem i księciem Karolem bawarskim, rozciąga się także do Moguncji; w ten sposób zapewniona została komunikacja pomiędzy Frankfurtem, Mannheimem i Heidelbergiem. W przedmiocie wycofania wojsk z niektórych miejscowości naokoło Moguncji, prowadzone są układy pomiędzy właściwemi rządami a jenerałem Roeder. Jenerał Manteuffel przeniesie tu jutro swą kwaterę główną. (*Tamże.*)

* *Paryż, 3 sierpnia.* Podług otrzymanej tu wiadomości ze Sztutgardu z 2-go b. m., przyszło do skutku zawieszenie broni z Prusami, z oznaczeniem linji demarkacyjnej. (*Tamże.*)

* *Berlin, 4 sierpnia. Nordd. A. Z.* wita serdecznie wojska brunświckie, jakkolwiek wymaszerowały dopiero po zawarciu zawieszenia broni, przypomina dawne ich z Prusami braterstwo broni, które ma być utrzymane i wzmocnione dla osiągnięcia wielkich celów narodowych, i ubolewa z tego powodu, że brunświgczycy napotkali przeszkody we wznowieniu swej dawnej chwały. Dla tychże powodów boleśnie dotknęła ta okoliczność, że sztandary wejmarskie nie mogły w chwili niebezpieczeństwa rozwinąć się obok orłów pruskich. (*Tamże.*)

* *Berlin, 4 sierpnia.* Po załatwieniu najważniejszych punktów traktatu pokoju z Austrją, obecność w Pradze pierwszych pełnomocników dla zredagowania traktatu pokoju i dla podpisania takowego, będzie prawdopodobnie zbyteczną. Również p. Benedetti nie wróci do Pragi. (*Schl. Z.*)

* *Berlin, 4 sierpnia.* Podług *Neue Allg. Volksblatt*, gwardje pruskie pozostaną na placu boju aż do chwili ratyfikowania traktatu pokoju. (*Tamże.*)

* *Brunświk, 4 sierpnia.* Komisja stała kongresu ekonomji narodowej, nawiedzoną została licznie przez członków z Niemiec północnych i środkowych. Pierwsza rezolucja kongresu tak brzmi: Dochody państwa związkowego nie mają być dostarczane za pomocą składek matrykularnych. Druga zaś rezolucja brzmi: Przez ukonstytuowanie związkowego państwa parlamentarnego, uczynionem zostanie zadosyć wymaganiom reformy ustawy związku celnego. Konferencje związku celnego, zastąpione zostaną przez rząd związkowy i parlament. Te państwa związku celnego, które nie chcą należeć do państwa związkowego, muszą przyjąć reformę związku celnego, oddającą prawodawstwo handlowe w ręce rządu związkowego i parlamentu, administrację zaś, w ręce władzy związkowej. Ten stan tymczasowy trwać będzie najdalej do r. 1870, w którym państwa wahające się muszą bądź wejść do składu państwa związkowego, bądź wystąpić ze związku celnego. (*Wolffs T. B.*)

* *Bukareszt, 28 lipca.* Ministrowie Bratiano i Rosetti zostali zmuszeni do wyjścia z gabinetu. Minister Laskar Katargiu podał się do dymisji. Nowe ministerstwo ukonstytuowało się jak następuje: Jan Ghika, prezes i minister spraw wewnętrznych; Jerzy Stirbey, minister spraw zagranicznych; Mawrogheni, skarbu; w ministerstwie pozostają: Kantakuzen, minister sprawiedliwości; Dymitr Ghika, wojny; Sturdza, robót publicznych; ten ostatni obejmuje tymczasowo zarząd ministerstwem wyznań i wychowania publicznego. (*Wien. Z.*)

* *Bukareszt, 2 sierpnia.* Rząd jest zmuszony do zawarcia w Paryżu pożyczki i do zaprowadzenia w armji znacznej redukcji. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 2 sierpnia.* Pogług krążących tu pogłosek, nastąpić ma w krótkim czasie mianowanie hrabiego Bismarka księciem Lauenburga. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Poznań, 4 sierpnia.* Wczorajszy *Dziennik Poznański* skonfiskowany został przez policję; powodem konfiskaty był jak się zdaje artykuł z *Sdl. Z.* do którego pomienione pismo dołączyło, iż jenerał Steinmetz upraszał króla jak o łaskę, aby pozwolił na przeniesienie jego korpusu z poznańskiego. (*Pos. Z.*)

* *Wiedeń, 30 lipca.* Dzisiejsza ranna *Die Presse* skonfiskowaną została o godz. 4-ej przez biuro prasy dyrekcji policji, zostające obecnie pod zwierzchnictwem sądu wojennego. (*Cor. Bur.*)

*** W dniu 27-m lipca (8 sierpnia) jako w rocznicę Urodzin Jej Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej Marji Alexandrowny, odbędzie się wkościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana o godzinie 9½ z rana uroczyste nabożeństwo, na którem wszyscy urzędnicy w paradnych mundurach znajdować się mają. Po nabożeństwie, JW. Hrabia Berg Namiestnik Królestwa, przyjmować będzie w Zamku o godzinie 10½ z rana: Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszystkich wyznań, Komitet Urządzający, Radę Administracyjną, Radę Stanu, Senat, Skład Szkoły Głównej, Urzędników Dworu, Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Urzędników pierwszych pięciu klas, Obywateli Ziemskich i Miejskich, oraz Konsulów Zagranicznych. Następnie o godzinie 11-ej JW. Hrabia raczy udać się na uroczyste nabożeństwo do katedry prawosławnej, podczas którego dane będzie 101 wystrzałów z dział na wałach warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli.**

---

* (Kronika kościelna). W zeszły czwartek uroczystość N. Marji Panny, Porciunculą zwana, obchodzoną była przez nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, processjami i kazaniami w czterech warszawskich kościołach. W kościele po bernardyńskim wotywę odprawił ks. Orzeszkowski, summę ks. Czepulewicz, nieszpory ks. Czaczkowski. Rano miał kazanie ks. Drescher; po południu ks. Dobrowolski. W kościele kks. franciszkanów sumę celebrował ks. Nawarski, kazanie zaś i nieszpory miał ks. Jasieński. W kościołach po-kapucyńskim i kks. reformatów celebrowali miejscowi księża. Wczoraj, w niedzielę, kościół po-dominikański obchodził doroczną pamiątkę patrona swego zakonu św. Dominika; wotywę odpustową odprawił ks. Śmiechowski, sumę celebrował ks. Jasieński, kazanie miał ks. Zaleski. W kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, sumę celebrował ks. kanonik Dziaszkowski, kazanie miał ks. Solarski; artyści i chóry instytutu muzycznego wykonały mszę Brosiga, na graduale chorał z Paulusa Mendelsohna, na offertorjum „O Salutaris“ Rossiniego. — W kościele parafjalnym św. Aleksandra obchodzoną była pamiątka poświęcenia kościoła; odpustową wotywę odprawił ks. Krombach, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz; nieszpory intonował ks. Jagodziński, kazanie mieli: zrana ks. Pawłowicz, po południu ks. Jarosiński. — W kościołach po-augustjańskim, pp. sakramentek oraz kks. pijarów, podczas nabożeństwa artyści i amatorowie wykonywali wyborowe utwory kompozytorów kościelnych.

Φ.

* (Kronika brukowa). Zdaje się, że napływ coraz większy różnorodnych widowisk, zamiast przesycić warszawian, roznamiętnił ich jeszcze — albowiem pomimo nieprzyjaznej aury tegorocznego lata, wszędzie prawie, zwłaszcza też w dnie świąteczne, spotykamy niezmierny napływ publiczności. W zeszły piątek naprzykład, jako w uroczystość dworską, publiczność nie bacząc na chmurny horyzont, napełniła nie tylko teatr Rappo, który zresztą codziennie prawie napełnionym bywa, lecz i Eldorado również, gdzie p. Goosz, której talent, według zdania znawców, nie ustępuje słynnnej za granicą Teresie, coraz większą zyskuje sympatję i coraz liczniejsze koło stałych zwolenników jedna. P. Goosz umie nadawać znaczenie wyrazom pospolitym przez ekspresję w śpiewie i przez nacisk wywarty na nie: taż sama piosneczka w czytaniu nie zawiera nic zabawnego, gdy tymczasem w śpiewie prima dony eldoradowej budzi powszechną wesołość. Naturalnie, że chcąc ocenić całą wartość takiego sposobu eksponowania jej piosnek, potrzeba znać dobrze język francuzki i rozumieć dokładnie jego kalemburowe tajemnice — chociaż uważaliśmy, że w Eldorado najbardziej śmieją się z *wicow* francuzkich ci właśnie, którzy je najmniej rozumieją. Wychodząc z tej zasady, mnóstwo ludzi powinnoby śmiać się serdecznie z życia i jego obowiązków... Wczorajsza niedziela, prawie pogodna... szczególniej też od południa, sprawiła niezmierny ruch po wszystkich spacerowych i widowiskowych miejscach. Ogródek, w którym mieszczą się lwy p. Kreutzberga — przez kilka godzin, ciągle był przepełniony. Blizki już odjazd pogromcy zwierząt i jego sympatycznej pomocnicy p. Augusty, której benefis zapowiedziany na zeszłą sobotę nie doszedł do skutku z powodu ulewnego deszczu, gromadzi tak licznych widzów. Wczoraj, oprócz p. Kreutzberga, drugi jeszcze pogromca przybyły z New Jorku, wchodził do klatki zwierząt raz pierwszy. P. Leopold Willame, o ile pamiętamy jego nazwisko, posiadać ma szczególniejszą, tajemniczą nawet władzę nad zwierzętami; jednak nie rzucił im przyniesionego z sobą do klatki baranka, gdyż chwilowe usposobienie Princa i trzech jego ryczących odalisk, nie pozwalało dać im takiego aż dowodu ufności. Może na rozdrażnienie zwierząt p. Kreutzberga wpłynął widok tak licznych gości, gromadzących się niedyskretnie przed samemi kratami klatki, a może były one oburzone słusznie, dokonaną przez ludek uliczny infrakcją w jednej części parkanu otaczającego ogródek, gdzie wydarłszy deski, gratisowi spektatorowie wkradli się na widowisko! Lwica Eliza, o której niedyspozycji donosiliśmy, wróciła do normalnego stanu — ktoś z publiczności, podczas wczorajszego widowiska uczynił słuszną uwagę, że lwy nie muszą posiadać wyszukanego gustu muzycznego, gdy mogą bez wściekłości słuchać przygrywającej im w ogrodzie kapeli... Teatr Rappo, przekonawszy się o nienasyconej ciekawości publiki warszawskiej i trwałej dla siebie sympatji, daje już teraz w dnie świąteczne podwójne reprezentacje i obiedwie pełne bywają! Komiczny fortepjanista i parodysta p. Reichmann, zyskuje coraz większą liczbę wielbicieli. Repertuar jego rozwija się z każdem wystąpieniem, przywodząc do hucznego śmiechu krzesłową zwłaszcza publiczność. Już to pantomina fantastyczna „Hrabia Alziaga,” pomimo konkurencji „Orpheum...” robi zawsze prawdziwą furorę w teatrze Rappo. Zdaje się, że widzowie rozmaitych sfer społecznych nie mogą się nacieszyć widokiem skieletów, widm i djabłów, napełniających tę cudowną pantominę; prawda że widok szpetności nagradzanym bywa przez postacie przesuwające się w „obrazach żywych,” pomiędzy któremi znajdują się choć w małej liczbie prawdziwie mitologiczne wdzięki... Pogodny wieczór wczorajszy napełnił ogród Doliny, gdzie przeszło dwa tysiące osób słuchało koncertu Bilsego z jednakiem zawsze zadowoleniem. W cyrku Blennow'a zasiadło około 200 spektatorów płci obojej; cyrk ten daje w przyszłą środę przedostatnie przedstawienie na benefis p. Blennow'a, który ma nadzieję, że publiczność warszawska zechce napełnić to pożegnalne widowisko, choćby tylko dla wynagrodzenia mu strat poniesionych. Zaraz po tem benefisowem widowisku, i następnem na korzyść p. Simona we czwartek danem, towarzystwo Blennow'a opuści Warszawę, udając się do Lublina. Ogródek Eldoradowy roił się wczoraj publicznością, złożoną w znacznej części z warstw wyborowych nawet! Spojrzawszy na tłumy widzów, zgromadzone we wszystkich wymienionych już wyżej miejscach, dziwić się przychodzi, zkąd wziął się liczny orszak gości zajmujących wszystkie prawie miejsca na przedstawieniu „Obrazów niknących,” którzy jednak nie wiele ujęli widzów obydwom teatrom tutejszym.

Al.

* († Sobolew). Dziś o godzinie 1-ej z południa miało miejsce przeniesienie zwłok, z domu do katedry prawosławnej, dymisjonowanego jenerała artylerji, senatora i kawalera wielu orderów *Sobolewa*, zmarłego w 82 roku życia w sobotę 23 lipca (4 sierpnia). Wyprowadzenie zwłok z katedry prawosławnej na cmentarz, nastąpi jutro we wtorek o godzinie 9-ej rano.

* (Kolej żelazna konna). Do znakomitszych robót w mieście naszem, mających na celu ułatwienie ruchu, komunikacji i przewozu choćby największych ciężarów, należy budująca się obecnie kolej żelazna konna; łączy ona, przechodząc ulicami Marszałkowską, Królewską, Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Zjazdem, mostem Aleksandrowskim i Pragą, dwa dworce kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-petersburgskiej, dodatkowa zaś gałęź po za groblą pragską połączy ją z dworcem kolei terespolskiej. Długość całej linji wynosi około 4 wiorst, na której urządzone są dla wymi-

jania się wagonów cztery rozjazdy z dubeltowym pokładem szyn,—jeden na grobli pragskiej, czyli ulicy Aleksandryjskiej, drugi przed kościołem po-bernardyńskim, trzeci na ulicy Królewskiej, w pobliżu Mazowieckiej, czwarty na ulicy Marszałkowskiej po za ś-to Krzyzką. Długość rozjazdów tych wynosi po 62 sażeni; po obu końcach urządzają się zmieniacze ruchome (weksle). Odległość między relsami czyli szynami, przyjęta jest taka sama jak na kolejach w cesarstwie. Z grobli pragskiej, obok mostu zbudowano zjazd łagodnego spadku, z gałęzią kolei od głównej jej linji; na bulwarze kamiennym wkrótce wzniesioną zostanie dźwignia do ładowania i wyładowywania ze statków wodnych towarów, które za pośrednictwem konnej kolei dostarczane być będą mogły na każdy z dworców dróg żelaznych, schodzących się w Warszawie i na Pradze; tak więc kolej konna połączy Wisłę z dwoma różnemi systematami kolei środkowej Europy, po obu jej stronach. Koszta robót tych, wynoszą tylko około 50,000 rs.; koszta te forszusuje skarb królestwa, a po skończeniu kolei konnej, takowa na mocy Najwyżej zatwierdzonej koncesji, za zwrotem skarbowi wyłożonego kapitału, oddaną zostanie do użytkowania głównemu towarzystwu dróg żelaznych ruskich, które niebawem wprowadzi na nią cały tabor wagonów z urządzeniem odpowiedniej służby. Wagony z wielką elegancją i wygodą dla pasażerów budują się obecnie w cesarstwie, w warsztatach dróg żelaznych pomienionego towarzystwa, gdzie również są już na wykończeniu wagony dla przewozu towarów. Będą one z dyszlem przekładanym, tak iż do ruchu powrotnego, nie trzeba ich będzie zawracać, a tylko dyszel wraz z końmi przełożyć z jednego końca na drugi; dwa konie będą w zaprzęgu; jazda odbywać się będzie dobrym kłusem, w godzinach stale oznaczonych, bez względu na ilość pasażerów, co zapewni pożądaną terminowość jazdy; w czasie biegu, osoby wsiadać i wysiadać będą mogły, bez zatrzymywania się wagonów, przy zwolnieniu jedynie ruchu, nizko bowiem spuszczone stopnie po nad relsy, przy pomocy konduktora łatwem uczynią wsiadanie lub wysiadanie, co już jest praktycznie w innych miastach stwierdzonem. Wysokość opłat będzie jak najumiarkowańsza, a może nawet niż za od dzisiejszej, po kop. 5 od osoby. Po ukończeniu kontynuujących się robót (w ciągu miesiąca) nastąpi otworzenie ruchu. Podobne koleje oddawna egzystują w Petersburgu, Paryżu, Berlinie i w Zurichu; prawdziwą ich kolebką są stany północnej Ameryki, gdzie nawet w miastach ciasne mających ulice, jak Filadelfja, koleje takie nie tylko nie sprawiają utrudzenia w komunikacji, lecz przeciwnie są dla nich wielkim ułatwieniem warunkiem, przenosząc szybko tłumy pasażerów i masy towarów z jednego punktu na drugi. Warszawska konna kolej pod względem technicznym i konstrukcyjnym łączy w sobie udoskonalenia wszystkich znanych systemów. Nadmieniamy w końcu, że relsy są walcowane i pochodzą z fabryki Serings w Belgji, wszelkie inne żelastwo dostarczyła tutejsza fabryka pp. Lilpop i Rau.

* (Buletyn cholerycznych w Warszawie), dnia 4 i 5 sierpnia jest następujący: Pozostało z 3 chorych: mężczyzn 10, kobiet 1, razem 11; zachorowało m. 8, k. 5, r. 13; wyzdrowiało m. 6, k. —, r. 6; umarło m. 1, k. 3, r. 4; pozostało na d. 5-y sierpnia m. 11, k. 3, r. 14.— Od początku epidemji (to jest od od 9-go (21-go) lipca) zachorowało m. 26, k. 10, r. 36; wyzdrowiało m. 7, k. 2, r. 9; umarło m. 8, k. 5, r. 13.

* (Wypadki). W dniu onegdajszym Aleksander Skrzyński urz. rz. gub., lat 41 mający, przybywszy do mieszkania krawca, nagle życie zakończył. — W tymże dniu około godziny 7-ej wieczorem, przy wyładowywaniu soli ze statku na wagon w celu przewiezienia takowej do składu, robotnik Andrzej Kenik, poddany austrjacki, przez nieostrożność spadł pod wagon, a koło ucięło mu dwa palce u nogi. — Również tego dnia około godziny 8 ej, w cegielni, pod nr 2313 przy ulicy Dzikiej, z niewiadomej przyczyny zapalił się dach, lecz natychmiast ugaszony został przez miejscowych robotników, szkody na rs. 40 podano. — W dniu zaś wczorajszym starozakonna Bajla Baranowicz, córka krawca, przechodząc placem św. Aleksandra mocno zachorowała, a będąc natychmiast odprowadzoną do szpitala św. Łazarza, wkrótce życie zakończyła.

* (Różne drobiazgi). W jednej z naszych korespondencyj z Ciechocinka (z 30-go lipca) donoszą: jest też tu wielu prawdziwie biednych i nieszczęśliwych dla kalectwa i innych cierpień, tego dobroczynnego światła potrzebujących. Znaczna też z nich liczba jedynie tylko kos tem ludzkości bierze kurację, o czem przekonaliśmy się naocznie, albowiem nie tylko dawano im na lekarstwa, ale nawet na życie i koszta podróży. Kto chce to sprawdzić, niech zajdzie do mieszkania Dra G., a zastanie w niem w godzinach rannych i poobiednich znaczną nawet ilość chorych, bezpłatną poradą i jałmużną tegoż zasilanych.—Jeden ze spekulantów trudniących się zakupywaniem wieprzy i odsyłaniem takowych do Prus, onegdaj w sobotę w południową porę ekspedjował takowe koleją żelazną; przez zbyteczną zaś chęć zaoszczędzenia kosztów transportu, nie wynajął odpowiedniej ilości wagonów; wieprzom było za ciasno, a za przybyciem do stacji Pruszków, okazało się, że w drodze skutkiem zaduchu i ciasności, zdechło około sztuk sześćdziesiąt.—W tych dniach odbyła się wizyta jeneralna w ochronie dziewczynek wyznania mojżeszowego przy ulicy Waliców, w obec opiekunek Towarzystwa Dobroczynności, oraz przedstawicieli wszystkich zakładów dobroczynnych wyznania mojżeszowego.— W końcu z. m. odbyły się próby żniwiarki, konstrukcji p. Wilhelma Łędzkiego, mieszkającego w Siemiatyczach. Głównemi zaletami tejże są: lekkość, gdyż para koni fornalskich naszych a nie mechanicznych bez zmęczenia chodzi; przegony i bróżdy, owe nieprzebyte zapory dla innych żniwiarek, tej nie robią wielkiej trudności—a najznakomitszą jej zaletą jest prosta konstrukcja, którą każdy wiejski kowal zrozumie, i w razie uszkodzenia reparacji podoła. Złą zaś jej stroną jest, że potrzebuje czworo ludzi do odnoszenia garści które spychane są w tył maszyny z wielką dokładnością;—inne jej niedogodności łatwo mogłyby być poprawione przy większych zasobach materjalnych.—W zeszły piątek w lokalu p. S. Orgelbranda, wśród wielkich jego zakładów typograficznych i zabudowań Nr. 369*b* przy ulicy Bednarskiej egzystującym, odbyło się *pięć setne* posiedzenie członków komitetu redakcyjnego Encyklopedji powszechnej, której wydawnictwo jeszcze z dniem 1 października 1859 roku rozpoczęte, dotąd bez przerwy postępuje. Po dopełnieniu przybliżonych obliczeń można spodziewać się, że wydawnictwo w roku przyszłym, z upływem trzeciego kwartału, ukończone będzie.— Niezbyt dawno otwartą została w naszem mieście ulica nowa, zwana Instytutową. Łączy ona aleję Ujazdowską z ulicą Wiejską. Przyozdobiły już ją dwie kamienice, kilka innych, do których należeć będzie piękna willa jw. Kruzego, prezesa banku, wkrótce wzniesionemi zostaną. — Cyrk Blennowa, po ukończeniu przedstawień w Warszawie, wyjeżdża do Lublina. — Ponieważ urządzenie barjerek drutowych, z żelaznemi słupkami, w ogrodzie Krasińskich już nastąpiło, zdaje się więc, że podobne i w ogrodzie saskim będzie miało miejsce; a przez to oszczędzi się wielka masa drzewa, używana na słupki, predko prochniejące w ziemi, i na łączące jej barjerki, które często łamią się pod ciężarem osób na nich siadających. — Z powodu wzmianki o zamiarze pozostania tu na zimę p. Bilsego z orkiestrą, jeżeli by znalazł odpowiednie miejsce, nasuwa się myśl, czyby sala starego teatru na placu Krasińskich nie dała się na ten cel uporządkować, a położona będąc w samym środku miasta i przytem mogąca pomieścić wygodnie przeszło 1,000 osób, byłaby dla p. Bilsego najwłaściwszą. P. Bilse toczy układy o wynajęcie górnej sali w resursie obywatelskiej, o którą ubiegają się także dla umieszczenia tam francuzkiego wodewilu.

* Nr 31 *Zorzy*, wyszedł z druku i zawiera:—Twórcy przemysłu (Robert Stefenson) p. Ad. Gr.—Przesądy ludu naszego (opowiadanie o strachach) p. S*. — Sąd bocianów (podanie wiersz) p. J. Gr. — Dziwny świat przypowiastka. — Wizyty roczne w ochronach. — Rady lekarskie (szczepienie ospy) p. dr. Karwackiego.—Zagadka.

* (Zwiedzenie szpitali przez Cesarza). Najjaśniejszy Pan, w czasie bytności swojej w Petersburgu 16-go lipca, raczył zwiedzić, w towarzystwie ober-policmajstra stolicy, szpitale: tymczasowy izmaiłowski, obuchowski i maryjski. W szpitalach tych Jego Cesarska Mość pocieszał cholerycznych, zapytywał o liczbie chorych, jakoteż o środkach niesienia im pomocy, i wynurzył ukontentowanie, że epidemja, dzięki Bogu, słabnie. Następnie Jego Cesarska Mość raczył zwiedzić zakład Katarzyny i inne, i tegoż dnia szczęśliwie wrócił koleją żelazną do Peterhofu. *(Rus. Inw.)*

* (Modły o oddalenie cholery). Najprzewielebniejszy Izydor metropolita petersburgski i nowgorodzki zamierzył odprawić 20 lipca v. s. w cerkwi M tki Boskiej włodzimierskiej, a 24 w katedrze Izaaka w Petersburgu, ogólne modły do Przedwiecznego o oddalenie cholery. O czem ober-policmajster petersburski podaje do publicznej wiadomości. *(Rus. Inw.)*

* (Nekrolog). Kierujący I-ym wydziałem przybocznej kancelarji Cesarskiej, członek rady państwa, sekretarz stanu Aleksander Taniejew, w dniu 17 lipca v. s. przeniósł się do wieczności. *(Rus. Inw.)*

* (Stan powietrza). Dnia 20 lipca (1 sierpnia) r. b., o godzinie 7 z rana było w Petersburgu + 12,6; w Moskwie + 14,8; w Odesie + 16,4; w Warszawie + 11,4. *(Tamże).*

Odpowiedzi Redakcji.

Panu *H. K. F.* „stałemu prenumeratorowi," pragnącemu udać się do Moskwy, dla kształcenia się w tamtejszym uniwersytecie, na list jego otrzymany pocztą z Krasnegostawu, a żądający: 1) wiadomości, czy prawdziwą jest pogłoska, jakoby uczniów z królestwa do tego uniwersytetu nie przyjmowano i 2) ogłoszenia w naszym Dzienniku ważniejszych ustaw wspomnionego uniwersytetu—odpowiadamy—co do 1-go: że dotąd uczniowie tutejszych gimnazjów byli przyjmowani do uniwersytetów cesarstwa i żaden zakaz w tym przedmiocie nie nastąpił. Uczniowie z królestwa, na zasadzie istniejących przepisów, udający się do uniwersytetów w cesarstwie, obowiązani są składać tam właściwe świadectwa od władzy naukowej w królestwie, iż mają prawo kształcić się w zakładach naukowych cesarstwa. — Drugiemu żądaniu p. H. K. F., jakkolwiek „stałego prenumeratora," nie jesteśmy w stanie uczynić zadosyć, i radzimy mu, aby za pośrednictwem jakiej księgarni zapisał sobie z Petersburga lub Moskwy, przepisy co do przyjmowania do uniwersytetów wraz z programem egzaminu wstępnego, oraz takie ustawy, jakie poznać pragnie.

Rozejm i układy.

* (Niemcy południowe). *Berlin, 3-go sierpnia.* Po powrocie króla i hr. Bismarcka, prowadzone będą w Berlinie układy z pełnomocnikami tych państw południowo-niemieckich, z któremi Prusy prowadzą jeszcze dotąd wojnę. Bawarja, Wirtemberg i Hessen-Darmsztadt porobiły już w Nikolsburgu propozycje, lecz rzeczywiste układy nie miały tam miejsca, gdyż postanowiono prowadzić takowe w Berlinie. Dla układów z Bawarją ma swoje znaczenie ta okoliczność, że wojska dowodzone przez wielkiego księcia meklemburg-szweryńskiego, zajęły także Norymbergę, tak iż obecnie całe księstwo Bayreuth i wyż wspomnione starożytne miasto dawnego państwa niemieckiego, znajdują się w rękach prusaków, co w każdym razie stanowi bardzo cenną rękojmię dla żądań pruskich. Nie wiadomo jeszcze z pewnością, czy księstwo Bayreuth, które jest położone na północ od linji Menu i które należało niegdyś przez całe wieki do liczby krajów dziedzicznych domu hohenzollernów, a przez cały szereg lat stanowiło terytorjum pruskie, zostanie znowu, przy przyszłych układach o pokój, wcielone do Prus, jak tego liczne głosy żądają lub przynajmniej życzą sobie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zawieszenie broni). *Sztutgard, 2 sierpnia.* Ogłoszono tu następującą wiadomość urzędową: „Zawarte zostało zawieszenie broni pomiędzy Prusami i Wirtembergiem. Podług niezawodnej wersji, linja demarkacyjna iść ma od Heidelberga do Jaxtfeld, i od Jaxtfeld do Feuchtwangen; mienie rządowe i prywatne zostało zagwarantowane i zadosyćuczynienie potrzebom wojsk zostało uregulowane za pomocą traktatu." *(Tamże.)*

* (Linja demarkacyjna). *Bad. Landeszeitung* podaje następującą wiadomość z Karlsruhe, pod datą 2 go sierpnia: Linja demarkacyjna ciągnie się od Norymbergi, przez Neustadt, Uffenheim, Mergentheim, Mosbach i Mannheim do Pfalzu bawarskiego, które to miejscowości zostaną w dniu dzisiejszym zajęte. Wojska południowo-niemieckie mają cofnąć się na południe od tej linji i stać w stosownej odległości.

* (Pokój). *Wiedeń, 31 lipca.* Pisma półurzędowe zapewniają, że układy w przedmiocie zawarcia pokoju z Prusami zaszły już tak daleko, że spodziewać się należy za kilka dni podpisania samego traktatu pokoju. Z wiadomością tą pozostają w zgodzie niektóre najnowsze rozporządzenia rządu austrjackiego. Tak między innemi werbunki do oddziału ochotników zostały od wczoraj wstrzymane, minister zaś skarbu przedsięwziął już środki, ażeby w dniu podpisania pokoju mieć pod ręką pieniądze, które wypłacone być mają Prusom jako wynagrodzenie za koszta wojenne. *(Nordd. A. Z.)*

* (Wojska szwajcarskie). Widoki na ustalenie się pokoju oddziaływają także na Szwajcarję. Rada związkowa rozpuściła do domów tak sztab brygady Arnolda, jak i kompanję strzelców zürichskich, która rozstawiona była w kantonie tessyńskim. *(Tamże.)*

* (Związek państw południowych.) Wiedeńska *Morgen-Post* pisze: Co się tyczy spraw niemieckich, dowiadujemy się z pewnego źródła, że projektowany związek państw południowych niemieckich nie może dojść do skutku. Każdy bowiem rząd zastrzega sobie prawo zawierania traktatów międzynarodowych tak z Austrją, jak i ze związkiem Niemiec północnych. Co zaś do związku niemieckiego, ani Saksonja, ani też Hanower nie chcą odstąpić od prawa zawierania traktatów międzynarodowych z Austrją i z innemi państwami południowemi. *(Nord.)*

* (Przyłączenie Wenecji.) Dziennik urzędowy florencki donosi, że rząd włoski przystał na rozejm i że „odtąd przyłączenie Wenecji do Włoch bez-

warunkowo zostało zapewnione", z czegoby wnosić można, że odstąpiono od myśli rozstrzygnięcia tej kwestji przez powszechne głosowanie wenecjan. Zresztą Włochy postępują sobie w Wenecji, jak gdyby ta prowincja dawno już była urzędową częścią królestwa. Co do kwestji kraju trydenckiego, rozstrzygnięcie jej pozostawiono do ostatecznych układów. (*Nord.*)

* (Propozycja jenerała La Marmora.) *Padwa, 1-go sierpnia.* Ponieważ nie nadeszła ze strony Austrji żadna odpowiedź co do przyjęcia rozejmu czterotygodniowego, jenerał La Marmora wysłał telegram do komendanta Legnano, zawiadamiając go o następstwach jakie mogłyby ztąd wyniknąć, gdyby stanowcza odpowiedź nienadeszła do włoskiej kwatery głównej do dnia 2-go przed godziną czwartą rano, i w oczekiwaniu rozwiązania sprawy na drodze dyplomatycznej proponując mu nowe zawieszenie broni na ośm dni. Dowódzca Legnano odpowiedział, że otrzymał upoważnienie od naczelnego wodza armji operacyjnej do przyjęcia zaproponowanego zawieszenia broni. (*La Patr.*)

Z widowni wojny.

* (Wojska południowo-niemieckie.) *Berlin, 3 sierpnia.* Drugi korpus rozerwowy pruski znajduje się już w Norymberdze i przywróci bezwątpienia wkrótce komunikacje na prawo z Würzburgiem; z armją zaś pruską stojącą w Czechach, korpus ten pozostaje już w styczności przez Pilzno (Pilsen). Z całych przeto Niemiec południowych, sama tylko południowa ich połowa nie jest zajęta przez prusaków; nic przeto dziwnego, że monarchowie badeński i wirtembergski robią już przygotowania do przewiezienia swych skarbów przez Bodensee do bezpiecznej Szwajcarji. Wojska południowo-niemieckie mogą już być wykreślone z liczby armij zdolnych do boju. Zdaje się, że bawarczycy znajdują się jeszcze w pobliżu Würzburga, gdzie cieszą się z zawieszenia broni. Ósmy korpus armji związkowej jest całkiem zdezorganizowany pod względem tak fizycznym jak i moralnym. Badeńczycy cofają się marszem forsownym z nad rzeki Tauber ku południowo-zachodowi, chcąc uniknąć niebezpiecznego towarzystwa; wirtembergczycy schronili się po za wojska bawarskie i stoją na drodze z Würzburga do Ansbachu; hessen-darmsztadczycy nareszcie znajdują się jeszcze z bawarczykami, lecz traktowani są przez tych ostatnich jako przyrodni bracia, dla braku zaś magazynów zmuszeni są często, jak donosi *Schwab. Mer.*, do proszenia o jałmużnę lub kawałek chleba. Dla tych powodów wojna w Niemczech południowych byłaby już niemożebną, chociażby niezawarto zawieszenia broni. (*Nordd. A. Z.*)

* (Śledztwo wojenne) przeciw admirałowi Persano rozciągnięte także zostanie do innych wyższych oficerów marynarki morskiej; tymczasem nikt z osady floty włoskiej, stojącej pod Ankoną, nie może udawać się na ląd bez okazania wyraźnego rozkazu admirała. (*Tamże.*)

* (Zawieszenie broni.) Z placu boju w Wenecjańskiem otrzymano na teraz tę tylko wiadomość, że jenerał Lamarmora zawarł z komendantem twierdzy Legnano zawieszenie broni. Tymczasem takowe stało się zbytecznem z powodu przedłużenia ogólnego rozejmu (*Tamże.*)

* (Sąd wojenny.) *Wiedeń, 31 lipca.* Feldceugmistrz Benedek udał się wczoraj do Wiener-Neustadt, gdzie odbywa swe posiedzenia sąd wojenny wyznaczony dla rozstrząśnienia zarzutów jakie ciążą na niektórych jenerałach armji północnej. Nie wiadomo, czy feldceugmistrz Benedek stanie jako świadek, czy też sam będzie się usprawiedliwiał; panuje tu powszechne przekonanie, że to ostatnie mieć będzie miejsce, powiadają bowiem, że zeznania jenerałów Henikstejna i Krismanicza mają kompromitować pod wielu względami byłego wodza naczelnego armji północnej. (*Tamże.*)

* (Wojska Lichtensteinu.) *La Patr.* podaje następującą wiadomość z Berlina, datowaną 1-go sierpnia: Książę Lichtenstein uruchomił swą armję, lecz może nieco za późno. Książę ten powołał pod swe sztandary 90 ludzi, fantazja zaś ta kosztuje go 20,000 zł. reń. Gdyby przynajmniej uruchomienie to miało było miejsce przed bitwą pod Königgrätzem! Lecz dziś! Prusy, pomimo uruchomienia kontyngensu lichtensteińskiego, rozpuściły do domów po 30 ludzi z każdej kompanji pułków landwery, które pozostały w kraju.

* (Wycieczka). Telegram *Presse* donosi pod d. 30 lipca z Budweis następującą wiadomość: Dowódzca twierdzy Theresienstadt zrobił w sobotę wycieczkę na Kralup (zdaje się, że nie zawiadomiono go dość wcześnie o przedłużeniu zawieszenia broni), spalił tam most kolei żelaznej, przez co przerwaną została komunikacja na linji turnau-kralupskiej, i wziął wielu prusaków do niewoli. Dziś odjechał do Theresienstadt parlamentarz z zawiadomieniem o zawarciu rozejmu. Dla odbudowania powyższego mostu udali się tam pionierzy. — Urzędnicy okręgowi powracają na swoje posady. (*Krak. Z.*)

* (Kurs przymusowy biletów). *Mannheim, 3 sierpnia.* Donoszą z Frankfurtu, że komisarz pruski p. Madai zarządził w tem mieście kurs przymusowy biletów banku pruskiego. (*La Fr.*)

* (Schmitt Holtzmann). *Frankfurt, 3 sierpnia.* Miasto jest dosyć spokojne. Żołnierze pruscy nie stoją już więcej na kwaterach u obywateli; przenieśli się oni obecnie do koszar. Ponieważ król pruski objawił życzenie widzenia się z p. Schmitt Holtzmann członkiem senatu frankfurckiego, tenże wyjechał do Berlina. (*La Fr.*)

* (Kontrybucja). *Prov. Corr.* spodziewa się, że król nie będzie żądał zapłacenia przez m. Frankfurt kontrybucji 19 miljonów zlr. Miasto Frankfurt błaga o łaskę króla, który jej nie odmówi miastu pruskiemu. Tymczasem donoszą, że miasto Bremen, w którem los Frankfurtu wywołał nadzwyczajny popłoch, a które ma tylko 10,000 mieszkańców więcej jak miasto nadmeńskie, składa dobrowolnie 40,000 talarów dla armji pruskiej. (*La Fr.*)

* (Rekwizycje). Dowódzca załogi pruskiej okupacyjnej nałożył w skutek nieporozumienia, na miasto Pragę silne rekwizycje w naturze, grożąc przymusem w razie oporu. Na wyjaśnienia jednak lojalne rządu austrjackiego król pruski wydał natychmiast rozkaz powstrzymania się od owych rekwizycij przepisanych przez komendanta placu. (*La Fr.*)

Ameryka.

* (Zaburzenia). Depesza z Nowego Jorku przesłana w d. 31 lipca telegrafem zaatlantyckim donosi o zaburzeniach politycznych w Nowym Orleanie, gdzie musiano ogłosić stan wojenny. Dzienniki nowojorskie zajmują się nadzwyczaj żywo obecnem położeniem wywołanem przez walkę pomiędzy prezydentem a przewódcami stronnictwa radykalnego. (*La Fr.*)

* (Armja sprzymierzonych). Wiadomości z Brazylji przywiezione przez statek *Oneida* donoszą, że w Rio-Janeiro polepszył się stan handlowy. Wiadomości z teatru wojny nie są pomyślne dla sprzymierzonych. Obóz brazylijczyków ucierpiał od bombardowania nie mogąc na nie odpowiadać. Choroby zabierają wiele ofiar pomiędzy sprzymierzonymi. W Montevideo obiegała pogłoska, o stoczeniu bitwy, w której sprzymierzeni zostali odparci. Jenerał Osorio miał poledz. Rząd Montevideo zarządził zawieszenie na sześć miesięcy wypłat wekslowych. (*Nord.*)

Anglja.

* (Zasada nieinterwencji). *Londyn, 2 sierpnia.* Na bankiecie u lorda-mera hrabia Derby wyraził swoje zadowolnienie z powodu przywrócenia pokoju. Dodał on, że Anglja nie byłaby interweniowała, gdyż niewidziała potrzeby mieszania się w sprawy, które nie dotyczyły ani interesów ani też godności Anglji. (*La Patr.*)

* (Zdanie jenerała Peel). Jenerał Peel wyprowadził na bankiecie u lorda mera z zwycięztw odniesionych przez Prusy następujący wniosek: Te ważne zwycięztwa nie były bynajmniej wypływem wyższości odwagi zwycięzców, ani też lepszej dyscypliny lub znakomitszej siły fizycznej, ale przyczyniły się do nich jedynie i bezwarunkowo wyższa organizacja wojsk, lepsze umundurowanie i wyższość broni. Panowie, to potwierdza tylko zdanie wypowiadane zawsze i podtrzymywane kilka razy przezemnie w izbie gmin, że obowiązkiem jest naszego kraju w czasie ogólnego pokoju, jak i dla utrzymania tego pokoju, którego nikt bardziej odemnie nie życzy, utrzymywać armję angielską w doskonałym stanie organizacji i w ciągłej gotowości do działania. (*La Fr.*)

* (Nagana). Izba gmin na swojem ostatniem posiedzeniu zganiła niezwykłe surowe środki rządu rozwinięte przy stłumieniu nieporządków wybuchych w roku zeszłym na w. Jamaice. (*Nord.*)

* (Telegraf zaatlantycki). List z Londynu donosi, że kiedy p. Childers wyrzekł w izbie gmin, iż pierwszy telegram przesłany po nowozałożonej linie, doszedł swego przeznaczenia, zagrzmiały huczne oklaski. Dzienniki angielskie jednozgodnie unoszą się nad tym niespodziewanym rezultatem. „Przez długi czas, pisze *Times*, narody świata ucywilizowanego żyły od siebie oddzielone i niezależne jedne od drugich; ale dziś pomiędzy nami naprzykład a Ameryką, powinna zniknąć wszelka idea odosobnienia. Cały świat stanie się wkrótce jednem tylko ogromnem państwem. Taką przyszłość, otwiera nam nasze wielkie zwycięztwo nad naturą." (*Tamże.*)

Austrja.

* (Podroż cesarzowej). *Wiedeń, 30 lipca.* Cesarzowa austrjacka przybyła dziś przed południem z Budy do Schönbrunn. (*Wien. Abp.*)

* (Posłuchanie). *Wiedeń, 31 lipca.* Najważniejszym z wypadków dnia dzisiejszego jest posłuchanie udzielone przez cesarza kilku znakomitszym czechom, pomiędzy którymi znajdował się Dr. Rieger. Posłuchanie to stanowi kontrast z przyjęciem, jakiego doznali niedawno burmistrz Dr. Zielinka i jego koledzy. Cesarz przyjął czechów nadzwyczaj łaskawie, oddał wielkie pochwały lojalności Czech, zwłaszcza zaś miasta Pragi, i przyrzekł, że przedsięwziętem zostanie wszystko, cokolwiek może przyczynić się do usunięcia klęsk, na jakie wojna naraziła wiernych czechów. (*Nordd. Al. Z.*)

* (Kwestja porozumienia). *Peszt, 21 lipca. M. Vilag* w uwagach swoich odnoszących się do pobytu Palackiego i Riegera w Wiedniu powiada: Zasady tak jedności państwowej, jak i federalizmu i dualizmu, mogą do pewnych granic dać się z sobą pogodzić, ale po za temi są one bez sensu i zagrażają pokojowemu zjednoczeniu się monarchji. Dopóki rząd trzymać się będzie programu wyrozumienia i pogodzenia życzeń narodów i uregulowania jedynie tylko na tej podstawie przyszłej konstytucji, dopóty nie widzimy żadnej obawy w tem, że rząd naradza się z przewódcami jakiegokolwiek bądź stronnictwa. (*Wien. Abp.*)

* (Komunikacje). *Czas* podaje następującą wiadomość z Wiednia z 2-go b. m.: Z dniem 1 sierpnia miała być przywróconą komunikacja koleją między Wiedniem a Beneschau, w Czechach. Linja z Pragi do Berna już od 20 lipca nieprzerwanie jest w ruchu. Kiedyż przyjdzie porządek na kolej północną? (Pregnęlibyśmy i dla nas, aby to było najprędzej. *P. R.*)

* (Kolej wiedeńsko-krakowska). Dowiadujumy się, że dyrekcja kolei północnej cesarza Ferdynanda wysłała dziś polecenie do naprawy kolei żelaznej poprzerywanej na linji wiedeńsko-krakowskiej, mianowicie w Szląsku austrjackim i na Morawie. Roboty te mają być jak najspieszniej ukończone, mosty murowane zastąpione będą tymczasowemi, tak iż cała robota nie potrwa dłużej nad tydzień jeden lub półtora. Życzyćby należało, aby również przywrócono spiesznie związki z kolejami pruskiemi, gdyż handel wywozowy Galicji, mianowicie zbożowy na tej przerwie wiele cierpi, a jak już donosiliśmy, kupcy pruscy nie mogą zakupywać zboża w Krakowie i rzucili się wyłącznie na targi Królestwa Polskiego. (*Krak. Z.*)

Azja.

* (Książę Nagato. — Handel). Z Japonji donoszą, że książę Nagato trwa jeszcze w swoim uporze względem rozporządzeń Tajkuna, który będzie znowu zmuszony do przywiedzenia księcia siłą oręża do posłuszeństwa. — Stosunki japończyków z cudzoziemcami są bardzo zadowalniające. Włościanom dozwolono odstawiać jedwab' bezpośrednio na targ w Yokohama, podczas gdy poprzednio musieli oni przywozić takowy najpierw do Yeddo; obok tego nie będą oni już opłacać cła tranzytowego. (*Nordd. A. Z.*)

Belgja.

* (Wyrok). Redaktor dziennika belgijskiego *Espiègle* oskarżony o obelgi rzucane przeciwko rządowi francuzkiemu, skazany został na jeden rok więzienia, 1,000 fr. kary i koszta procesu. (*La Fr.*)

Grecja.

* (Przyjazd króla do Korfu). Król Jerzy I przybył w d 24 lipca do Korfu. Żadna władza nie powitała króla; wysiadł on na ląd baz najmiejszej demonstracji. (*La Fr.*)

Meksyk.

* (Marszałek Bazaine). Donoszą z Meksyku, że marszałek Bazaine opuścił w d. 2 lipca tę stolicę udając się dla objęcia osobiście dowództwa nad wojskami przeznaczonemi do działania przeciwko juarystom, którzy prowadzą jeszcze walkę. (*La Fr.*)

Niemcy.

* (Agitacja za zjednoczeniem Niemiec). *Augsburg, 30 lipca.* W zeszłą sobotę odbyło się tu liczne zgromadzenie ludowe na korzyść zjednoczenia Niemiec. Dr. Völk oświadczył: Jeżeli bracia nasi na północy usłyszą nasz głos, w takim razie wołać będą: „Wytrwajcie!" i wyciągną do nas przez Men rękę bratnią. Przyjdzie także czas, w którym bracia nasi niemieccy w Austrji wołać będą: „Z wami dobrze żyć, i my chcemy być razem z wami!" — Niestety, podobne rezolucje przychodzą zapóźno. Byłyby one stosowniejsze przed trzema miesiącami. (*Nordd. A. Z.*)

* (Dziennikarstwo). *Brunświk, 2 sierpnia.* Dziennik *Deutsche Reichszeitung* przestał wychodzić. (*Wolffs T. B.*)

Portugalja.

* (Traktat z Hiszpanją). W ostatnim tygodniu wymieniono w Lizbonie ratyfikacje ważnego

traktatu ułatwiającego w obszernych rozmiarach komunikacje wodne i lądowe pomiędzy Hiszpanją i Portugalją. traktatu, który, jak donoszą dzienniki madryckie i lizbońskie, przynosi za sobą wielkie korzyści dla handlu obydwóch narodów. (*La Fr.*)

Prusy

* (P o w r ó t k r ó l a). *Berlin, 4-go sierpnia.* Podług otrzymanej tu depeszy, król przybędzie do tutejszego banhofu frankfurckiego dziś o godzinie 10-ej min. 20 wieczorem. Powiadają, że jego królewska mość odbędzie w poniedziałek przed południem przegląd stojących tu wojsk. *Spen. Z.* donosi, że król, wraz z prezesem ministrów hr. Bismarckiem, przyjmował w Pradze burmistrza Frankfurtu nad Menem, senatora Müllera, który miał z hr. Bismarckiem długą naradę. Deputacja z Frankfurtu nad M., która przybyła tu znowu we czwartek wraz z baronem Rotszyldem, czekać tu będzie na powrót króla. (*Nordd. A. Z.*)

Szwajcarja.

* (R o z b r o j e n i e). *Bern, 2 sierpnia.* Rada związkowa z powodu rozejmu uwolniła szefa sztabu brygady Arnolda i rozpuściła kompanję karabinierów bataljonu zürichskiego, który stał w kantonie tessińskim. (*La Fr.*)

Turcja.

* (N o m i n a c j a). Listy z Konstantynopola donoszą, że Dżemil-pasza został mianowany członkiem wielkiej rady. Sawfet-pasza pozostanie nadal na stanowisku ambasadora w Paryżu. (*Nordd. A. Z.*)

* (D e p u t a c j a). List z Bukaresztu do *Cor. Hav. Bul.* donosi, że książę Michał serbski posłał do księcia Karola hohenzollernskiego deputację dla złożenia temu ostatniemu powinszowań z powodu jego wstąpienia na tron rumuński. Deputacja ta, złożona z senatora Filipa Christicza i kapitana Nikolicza, doręczyła ks. Karolowi list własnoręczny księcia Michała. Krok ten, który pochodząc z własnego natchnienia, jest więcej niż zwykłą grzecznością sąsiedzką, i wywołał w Bukareszcie wielkie zadowolenie. Spodziewać się należy, że inicjatywa powzięta przez rząd serbski, zostanie wkrótce naśladowaną przez inne rządy europejskie. (*La Patr.*)

Włochy.

* (P r z y ł ą c z e n i e T y r o l u). *Italie* w następujących słowach domaga się przyłączenia do Włoch Tyrolu: Włochy, które nieposuwały się naprzód tak prędko, jak to powinny były uczynić, mogą odstąpić od części tych korzyści, jakie zdawało się im obiecywać dalsze prowadzenie walki. Mogą one, pomimo wszystkich objawów patrjotyzmu i wspomnień przeszłości zapomnieć na chwilę o tej wschodniej granicy nadanej im przez naturę; ale niema żadnego powodu do pozostawienia Tyrolu w rękach Austrji. Ów Tyrol, o który myśli sprzeczać się dwór wiedeński, stał otworem dla wszystkich napadów północy; ona rozlewała w jego prowincjach, jak wody jego rzek, wszystkie te potoki ludów, które od wieku do wieku przychodziły pustoszyć jego terytorjum. Jest on jeszcze dotąd jak był zawsze, kluczem Włoch. Naród włoski chce posiadać klucz od swojego domu i będzie go miał, choćby prędzej czy później musiał go zdobyć przemocą, chyba, że sam Bóg uzna prawa rodziny Habsburgów.

* (K a r d y n a ł A n t o n e l l i. — D ł u g p a p i e z k i). Korespondencje z Rzymu zapewniają, że pomimo złego stanu zdrowia kardynał Antonelli nie opuści spełnianych dotąd obowiązków przy ojcu św. — Kwestja długu papiezkiego została stanowczo załatwioną. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 2 sierpnia.

Nadzieje pokojowe. — Stanowisko Austrji po zawarciu pokoju. — Nowy dowód przychylności Morawian do rządu. — P. major Lewartowski. Jeszcze o sprzysiężeniu przeciwko żydom.

Kursa papierów od kilku dni wcale się nie podnoszą, gdy tymczasem kurs srebra jest dziś o 1½ % wyższy od kursu z dnia 22-go lipca, w którym zawarto pierwsze pięciodniowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich. Niepomyślna to także dla spodziewanego, a zarazem u nas i dla nas przynajmniej pożądanego, pokoju.

W obec tej niepewności, czy i kiedy rzeczywisty pokój nastąpi, byłoby rzeczą przedwczesną roztrząsać przyszłe Austrji stanowisko w składzie państw europejskich. Wyłaczenie jej z Niemiec i odstąpienie konsolidującemu się państwu włoskiemu Wenecji, pociąga za sobą tak radykalną zmianę w polityce zewnętrznej i wewnętrznej, sprowadza ją na tak nowe jej tradycjom, jej dotychczasowej historji zupełnie obce drogi, że z natężoną ciekawością a zarazem i z obawą wyglądamy pierwszych jej kroków w tej najnowszej erze, inaugurowanej klęską pod Königsgrätzem. Że nowemu Austrji zadaniu, jakieby pokój wykluczający ją z Niemiec na jaw wydobył — nie podołają ani Schmerlingi, ani Giskry, toć rzecz widoczna; trzeba nowych, całkiem nowych ludzi, ludzi zasad i dążności politycznych dotąd w Austrji niecierpianych, a takich na arenie, gdzie półśrodkowcy między bezwzględnem germanizowaniem a federacją nacechowaną dualizmem, kruszą kopje z ultrasami centralistycznymi i wzywają przeciw nim sądy wojenne, dotąd nie widzimy.

Jako oznaka przedwstępnych kroków na nowej drodze, na jaką Anstrja byłaby zniewoloną wejść po zawarciu spodziewanego pokoju, niech służy wiadomość podana w dziennikach wiedeńskich, że w Wiedniu zebrać się mają, czy już się zebrali znakomitości słowiańskie: Rieger, Palacki, Strossmajer, Kuszlan, Mrazowicz i t. p., by przedstawić cesarzowi potrzeby ludów słowiańskich Austrji i zwrócić uwagę cesarza, iż 20 milionów ludów słowiańskich nie tylko nie podzielają, lecz są przeciwne opiniom centrałów wiedeńskich.

Na Morawie w Sternbergu przyszło do rozruchów, z powodu że urzędnik austrjacki przybyły z Ołomuńca, żądał dla wojska dostawy mąki, soli, cukru i t. d. Ludność miejska oparła się tej rekwizycji, wpadła do urzędu powiatowego i żądanej a już zebranej żywności wywieźć nie dała. Urzędnik był zniewolony szukać ocalenia w własnych nogach, które, jak donoszą dzienniki, nie zawiodły.

Wkrótce może imię p. majora Lewartowskiego stanie się tak głośnem, jak p. regimentarza Starzeńskiego; podaję dla tego kilka rysów z jego biografji.

W r. 1849 organizował p. major powstanie między słowakami przeciw madziarom, lecz w roku 1861 zmienił swoje opinje polityczne, w skutek czego przestał być słowianofilem. Ówczesne zachowanie się rusinów galicyjskich, którym zarzuca systematyczne, rozmyślne, wyrafinowane zdradzanie Austrji, skłoniło go do jawnego przeciw nim wystąpienia. Wybrany podówczas do przedwyborczego komitetu, który agitował za Leszkiem Borkowskim i Ziemiałkowskim, a następnie do rady miejskiej wszedł p. major w bliższe stosunki z przewódcami różnych naszych stronnictw. Madziarofile po części po części zapomnieli, po części przebaczyli mu organizowanie powstania między słowakami przeciw Kossutowi. W radzie miejskiej był bardzo czynny, a że w czynnościach parlamentarnych roznieca się ambicja i trafia na przeciwną, zatem poszło, że p. major miał fatalne zajście z jakimś baronem także radnym, które zaczęło się od kijów, lecz skończyło na pałaszach. Nie przypominam już sobie jaką drogę sprawa ta skandaliczna dostała się do wiadomości władzy wojskowej, która za karę pozbawiła p. Lewartowskiego majora tego tytułu, tej rangi a jak u nas mówią charakteru. Odwołanie się jednak skazanego do Wiednia przywróciła mu napowrót godność i stopień majora pensjonowanego...

Obecnie otoczenie p. majora, organizatora oddziałów ochotniczych z Galicji wschodniej i dla Galicji wschodniej przypomina rok 1863. Wracający do kraju uciekinierzy układają plany kampanji przeciw, przeciw — nowemu Rumunów hospodarowi, gdyby wkroczył do Bukowiny. Mimowolnie nasuwa się pytanie co zrobią jak nie wkroczy? Z kim się bić zechcą, recte przed kim będą uciekać?...

Z pogłosek o sprzysiężeniu przeciw żydom wyrodziły się wzajemne skargi i podejrzywania. Jedni głoszą, że to pozór, by ogłosić w Galicji stan oblężenia, drudzy twierdzą, że to figiel dla wyłudzenia od rządu pozwolenia na uzbrojenie mieszczan lwowskich. ♂

Paryż, 29 lipca.

Niepowodzenie projektów emigracji węgierskiej.—Zjednoczenie legjonu polskiego, jego odezwa i co o niej myślą.

Z Raciborza (na Szlązku pruskim) donoszą, że emigranci węgierscy zawiedzeni zostali mocno w swym zapale, gdyż pokój zostanie podpisany, a Kossuth i Klapka będą musieli wrócić, pierwszy do Londynu, drugi do Paryża, inni zaś wychodźcy rozproszą się na rozmaite strony.

Lecz okoliczność ta nie przeszkadza naszej emigracji tworzyć nowe plany. Bosak założył tu nowe towarzystwo, pod nazwą „Zjednoczenia legjonu polskiego". Ludzie ci tworzą same tylko „zjednoczenia", pomimo iż są bardziej niż kiedykolwiek rozjednoczeni. I do czegóż dąży to zjednoczenie legjonu polskiego? Odezwa datowana 21-go b. m., wzywa emigrantów, ażeby uzbroili się i szli na Rosję. Lecz wolą oni bawić się tu, niż przedsiębrać tak daleką i niebezpieczną podróż. Wolą oni swoje partje w bilard, domino i karty; a przytem w razie opuszczenia Francji, przestaliby pobierać zapomogi. Zjednoczenie legjonu polskiego dopomina się o odebranie delegacjom litewskim pieniędzy, o które one kłócą się. Jeżeli fundusze te dostaną się w inne ręce, nie zmieni to bynajmniej ich przeznaczenia. Na jedno wychodzi, czy zostaną one roztrwonione przez legjonistów, czy też przez delegowanych litewskich. Zjednoczenie legjonu rozkazuje, ażeby zmuszono polskich właścicieli dóbr do podpisów na pożyczkę narodową. Polscy właściciele dóbr nie przyjmą zapewne tego zaszczytu, ażeby myślano o ich pieniądzach Gdyby rząd pozwolił im nawet zapisywać się na pożyczkę emigrancką, nie daliby oni ani grosza, gdyż nie troszczą się o podtrzymywanie zbytków i chciwości zbyt słynnej izby obrachunkowej, która nie usprawiedliwiła się dotąd ze zwych wydatków za rok 1863. Przeto, panowie, dajcie pokój blagierji i fanfaronadzie, pogódźcie się z rzeczywistością, nie posiadacie bowiem sympatij ani w kraju, ani za granicą. Krzyki wasze sprzykrzyły się wszystkim rządom, a nawet samemu Garibaldemu. Obejrzcie się naokoło: trzy trzecie części emigracji wzrusza ramionami, litując się nad wami i nazywając wasze odezwy zabawkami dziecinnemi, kompromitującemi całą emigrację. Zastanówcie się panowie, że na 4,320 emigrantów polskich, znajdujących się we Francji, 2,000 podało prośby o amnestję, a przeszło 1,500 prosić o nią będzie jutro. Tym ostatnim życzę powodzenia, wam zaś dostanie się w udziale śmieszność i szyderstwo! Nie zasługujecie na nic innego. *A. M.*

Szkic sposobu komunikowania się z sobą władz rewolucyjnych podczas ostatniego powstania.

(Artykuł pierwszy).

Zdolności polaków do tajemniczych intryg. — Warszawa środkowy punkt spisku. — Pierwotne komunikowanie się podżegaczy królestwa polskiego z zagranicznemi rewolucjonistami i prowincjami.—Organizacja kolei żelaznej. — Poczta w poczcie.—Urządzenie poczt obywatelskich. — Komunikowanie się członków organizacji w Warszawie. — Urządzenie ekspedytury.—Antoni Rosmanith.—Kurjerowie i kurjerki.—Roman Żuliński na propozycję Traugutta obejmuje zwierzchnictwo nad ekspedyturą.— Urządzenie komunikowania się osób warszawskiej organizacji natenczas.

(Ciąg dalszy *)

Od czasu rozpoczęcia rewizji na granicy, to jest od połowy lata 1863 roku, kobiety stały się głównemi roznosicielkami całej korespondencji po Warszawie i zastępowały golopenów. W długich kieszeniach swych sukien potrafiły niepostrzeżenie ukrywać gazety rewolucyjne, całą korespondencję, i nie ściągając na siebie podejrzenia, roznosiły je od jednego członka organizacji do drugiego, lub oddawały do właściwych kantorów. Głównem miejscem przyjmowania i wyprawiania całej korespondencji, stało się mieszkanie Janowskiego, który przy sobie urządził ekspedyturę. Cokolwiek później, ale kiedy, tego dokładnie nie można oznaczyć, oddział ekspedytury urządzony został przy ulicy Długiej, w mieszkaniu jednego z zamożniejszych kupców Antoniego Rosmanitha, który był naczelnikiem ekspedytury. Do niego przynoszona była od sekretarza stanu i sekretarzy innych wydziałów cała korespondencja, a także przysyłane były z drukarni rewolucyjne gazety i plakaty.

Tu sam Rozmanith i jego pomocnik, student szkoły głównej Roman Frankowski, wszystko to rozgatunkowywali, zapakowywali i za pomocą urządzonych komunikacij wysyłali na prowincję. Roboty Żulińskiego, który w tym czasie, za pomocą wysyłanych na prowincję ajentów zdołał urządzić dosyć regularne komunikacje za pośrednictwem poczty obywatelskiej, bardzo pomagały Rozmanithowi. Poczty obywatelskie pozostawały pod bezpośrednim zarządem departamentu spraw wewnętrznych; komunikacje po kolei żelaznej i przy pomocy poczty rządowej, pozostawały pod rozporządzeniami sekretarza stanu, do czego w sekretarjacie stanu był osobny urzędnik nazywany referentem komunikacji. Kolej żelazna miała do wysyłanej korespondencji oddzielną pieczęć, bez herbu rewolucyjnego i napisów, ale z umówionemi znakami, Referentem, w czasie o którym mówimy, był urzędnik komory warszawskiej Stanisław Olmoński. Dostarczanie kurjerów także stało się jednem z głównych zajęć Rosmanitha i krawca Nowakowskiego.

Należy dodać, że kurjerami głównie były kobiety. Wtajemniczone od samego początku buntu w sekreta rewolucyjnego przedsięwzięcia, i uniesione fanatycznemi czynami księży, nieodstępnie domagały się roboty dla siebie. Życzenie to właśnie było w porę podżegaczom, którzy nie zaniedbali korzystać z tak z obowiązującej propozycji. Obawiając się rewizij policyjnych, głównie zmierzonych przeciwko mężczyznom, podżegacze, już w 1862 r. zaczęli za pomocą kobiet rozsyłać i rozrzucać pomiędzy mieszkańców różne plakaty i pisma rewolucyjne. Rozpoczęty zbrojny bunt, powiększył działalność kobiet. Wymagane było bezustanne wysyłanie na prowincję kurjerów, których o-

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 169 i 171.

bowiązki wyłącznie wzięły na siebie kobiety, ponieważ władza prawie nie odmawiała im paszportów. Zresztą kurjerki i bez nich często podróżowały z fałszywemi świadectwami, dostarczanemi im przez członków organizacji. Czasem, ale bardzo zresztą rzadko, kurjerkami były kobiety z porządnej klasy i dobrego prowadzenia. Unoszone do tego fanatyzmem religijnym, tak właściwym u polek, chętnie spełniały ten obowiązek, tem bardziej, że wymagano od nich tego w imieniu *nieszczęśliwej ojczyzny*. Po większej jednak części, kurjerkami były wszelkiego rodzaju awanturnice, którym niesłychanie podobała się tajemniczość ich obowiązków. Zresztą, kobiety tego rodzaju nic nie traciły (oprócz rzeczy najgłówniejszej — upadku moralnego); otrzymywały koszta podróży, a znajomość z wieloma osobami organizacji, często posiadającemi fundusze narodowe, stanowiła dla nich rękojmię materjalnej pomyślności. Wiele z nich pociągała rola panny Pustowojtow, tego byłego adjutnanta Langiewicza. Niektóre marzyły o roli hrabianki Emilji Platerówny, która w stopniu pułkownika dowodziła oddziałem zielonych strzelców w gub. kowieńskiej podczas rokoszu 1831 roku. Napływ kurjerek do band był tak wielki, że 4 (16) kwietnia 1863 r., Eugenjusz Debiński (a nie Dębiński, jak mylnie było wydrukowane w naszym *Dzienniku*), który był natenczas *ministrem band narodowych*, wydał rozkaz za Nr 1, żeby w każdym oddziale, to jest bandzie, nie było więcej nad dwie kobiety w charakterze kurjerek. Tym ostatnim, jak z tego można wnosić, podobało się bardzo przepędzanie czasu z młodymi powstańcami. Każdej kurjerce, przy jej wyprawianiu udzielane było świadectwo z pieczątką tej osoby z organizacji, która ją wysyłała. Za pomocą tego znaku, wszędzie otrzymywała podwody obywatelskie. W czasie kiedy powiększona była ścisłość rewizji paszportów osób udających się za granicę, kurjerki jako podlegające mniejszemu niebezpieczeństwu,wysyłane bywały z depeszami i do zagranicznych podżegaczy; przy czem dojechawszy do Paryża, tego punktu ciągłych dążeń wielbicielek mody, nie pomijały sposobności, jak tego dowodzą liczne fakta, rzucić się w wir życia wielkiego miasta. Misje kurjerek bywały czasem bardzo ważne i poważne.

Z wielu źródeł dowiedzieliśmy się o ciekawym fakcie, za wiarogodność którego zresztą nie ręczymy, lecz który według naszego zdania, jest bardzo prawdopodobny. Langiewicz jak wiadomo został dyktatorem za pomocą intrygi galicyjskich magnatów, na złość warszawskiemu rządowi narodowemu. Członkowie tego ostatniego byli bardzo niezadowolnieni z drugorzędnej roli, jakąby mieli sobie pozostawioną w razie uznania Langiewicza. Lecz nie chcąc okazać jawnie wewnętrznych sporów istniejących w organizacji, posłali powinszowania i podarunki Langiewiczowi, a tymczasem tajemnie wysłali z Warszawy żonę urzędnika D. z p. M. i jej córką, z rozkazem otrucia dyktatora, stojącego kością w gardle rządowi narodowemu.

Pani D. przybyła do uczciwego obozu Langiewicza, lecz ostatni ostrzeżony o grożącem mu niebezpieczeństwie, kazał odbyć rewizję przy kurjerkach i znalazłszy przy nich flaszeczkę z podejrzanym płynem, rozkazał je powiesić. Powtarzamy, iż nie ręczymy za wiarogodność tej pogłoski, lecz notujemy ją dla tego, iż dowodzi, że dyktatura Langiewicza nie wszystkim przypadała do smaku. (*d. n.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia).

* (Różne wiadomości). Trumny metalowe sprowadzane dotąd z zagranicy, będą wyrabiane na różne ceny w tutejszej fabryce Mintera. Notujemy chętnie ten fakt, jako dowód rozwoju fabryk naszych, zwalniający kraj od wywożenia kapitałów za granicę.—Znany przed kilku laty na tutejszej wystawie sztuk pięknych, obraz: Śmierć Urszuli Kochanowskiej, malowany przez Matejkę, jest dziś własnością hrabiego de Fleury w Paryżu, i nie było dotąd żadnej z takowego reprodukcji; otóż p. Jan Mieczkowski fotograf tutejszy, uzyskał pozwolenie od właściciela tego obrazu na zdjęcie wiernych fotografij, które w jego zakładzie przy ulicy Miodowej już się znajdują. — Kilkakrotnie dało się słyszeć, jakoby zakład kąpieli parowych w aparatach wynalazku Jana Ossowskiego wraz z jego śmiercią zamknięty został. Ponieważ zaś wiele osób doznało dobrych skutków kąpieli tych w rozmaitych dolegliwościach, i gdy w obecnym czasie zmuszeni jesteśmy ograniczać się na środkach miejscowych, bo szukaniu ulgi w cierpieniach u wód mineralnych zagranicznych stoją na przeszkodzie tocząca się wojna i nizka wartość naszej waluty, mamy sobie przeto za obowiązek zawiadomić publiczność, że zakład rzeczony, nietylko że nie jest zamknięty, ale owszem przez nabywczynię domu pod N. 555 przy ulicy Długiej, panią Rozalję Küster, w którym był urządzony, odrestaurowany i z wzorową czystością jest utrzymywany, przy pozostawieniu tejże samej służby, jaka była za czasów ś. p. Ossowskiego. W końcu nadmienić jeszcze wypada, że kąpiele w aparatach parowych dobre są jako środek pomocniczy ochronny w początkach cholery. W chorobie tej skóra robi się sucha i zamyka wszelkie przewiewy. Działanie zaś gorącej pary na przemian z zimną wodą jest energicznym środkiem obudzającym czynność skóry i wywołującym poty. Lecz ponieważ w chorobie tej nietylko idzie o pobudzenie działania skóry, ale i o to, żeby żołądek był w stanie normalnym i czynnym, należy przeto zawsze niespuszczając się na same tylko kąpiele w aparatach parowych, zasięgać rady doświadczonego lekarza.—PP. Temler i Szwede fabrykę wyrobów garbarskich prowadzący w naszem mieście (pod rogatkami Powązkowskiemi), powiększają swój zakład przez przybudowanie wielkiej budowli piętrowej z maszyną parową o sile 20 tu koni. W budowli tej będzie młyn do mielenia kory dębowej. Staje ona w pośrodku dziedzieńca fabryki, gdzie dotąd były doły, sapy i nierówności dziś splantowane.—W oknach wielu księgarni wystawionych jest kilkanaście fotografij w rozmaitych pozach, bawiącego obecnie w Warszawie komika-rą misty, p. Rejchmana.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant J. C. Mości *Łutkowski* z Petersburga; jenerał-lejtnant *Bartołomiej* z zagranicy; jenerał-majorowie: *Reinthal*, *Cawłowski* i *Zimerman* z Brześcia Litewskiego, *Sumarocki* z Kutna; rzeczywisty radca stanu *Korytkowski* z Płocka;—wyjechali: jenerał-majorowie: hrabia *Olsufjew* do Petersburga; *Czernicki* i *Feuchtner* na linję kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskirj, *Lebiedjew* do Kalisza; rzeczywiści radcowie stanu: *Grygorjew* do Petersburga, *Hurko* do Rygi i *Przybylski* do wsi Ortele.

Wczoraj i onegdaj przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 865, wyjechało osób 770; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 436, wyjechało osób 210; — statkami parowemi przyjechało osób 25, wyjechało —; — przedonegdaj w ogóle przyjechało osób 597, w tej liczbie z zagranicy 10; wyjechało 614, w tej liczbie za granicę 12.

* *Listy niewłaściwe do skrzynek pocztowych włożone* w dniu 4 sierpnia 1866 roku a mianowicie pod adresem: Teodor Orłow bez oznaczenia miejsca, Kojsiewicz w Brześciu-litewskim, Krystyna Kiełczewska bez wyraźnego oznaczenia miejsca Józef Biełow w Zapolu Grodzieńskiej gub., Fiłaret w Moskwie, Jochan Schrejber w Rydze, w dniu 5 sierpnia r. b. rabin w Astrachani, Dalecki w Petersburgu, Eraminond Adamowej w Petersburgu Sieklucki w Sieklukach. K. Zaleski w Grodnie, dyrektor Hinne w Rydze, Antoni Maśkiewicz w Kamieńca podolskiem. S. Majersohn w Dubnie, Anna Andro w Torżok Twerskiej gub., Wincenty Morawski.

* W dniu 4 sierpnia 1866 roku, urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 10 żeńskiej 14; *Starozakonnych*: męzkiej 7, żeńskiej 4, razem 35 zaślubieni *Chrześcjanie*: Von Bock Aleksander prof. st. pet. akad., z Einsiedel Heleną; Olszewski Marjan urzędn., z Zarzycką Anielą; Zaleski Felicjan bryf., z Orłowską Matyldą; *Starozakonni*: Dawidsohn Juljan kup., z Konitz Emilją; Hirszbein Moszek, z Goldszeju Chaną; Sienion Chil pis pryw., z Waichselfisz Chaną; Fogler Jonasz, z Roflewi Surą; zmarli *Chrześcjanie*: Myśliński Jan lat 52 woźny sąd.; Puchalski Antoni lat 44 rządca domu; Cieliński Jakób lat 55 mul; Roternuld Emil lat 20 szpil.; Walendziak Szczepan lat 28 mul; Kowalska Marjanna lat 49 wyr; Pessa Jan lat 23 żołn.; Sajaczuk Stefan lat 36 flis; Maciejewska Feliksa lat 9; Wiśniowski Juljan lat 5; Zapalska Józefa lat 6; Kajdziński Hipolit lat 2; Glasnap Klara rok 1 mies. 6 cór. stol; Dworakowska Wiktorja lat 11 cór wyrobn; Suchanek Scholastyka rok 1 cór służ; Marendowski Aleksander lat 3 syn obyw. Słowikowski Józef mies. 6 syn służ; Młynarska Marjanna dni 17 cór. szew.; Wasiński Stanisław rok 1; Deflam Teofila mies. 7, Czuzostyn Anna dni 15 Kaczyński Tedeusz dni 20, Ratajczyk Adam mies 6. Góralski Jan dzień 1 syn służ; *Starozakonni*: Wodokrug Abram lat 42; Wigdorski Eljasz lat 2; Alzenberg Bajla lat 2; Sorgenstein Moszek rok 1 syn hand.; Pergamot Jankiel dni 4; Grinberg Gołda rok 1.

Kalendarz.

We wtoreek, 7 sierpnia,—*Kajetana W.*
Słońce wsch. o godz. 4 min. 30; zach. ogodz. 7 min. 39.

Widowiska.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Lektarka.** — **Apetyt i zaloty.** (Zacznie się o godzinie 8-ej). — *Wczoraj*, dawano **On i ona; O! gdyby nie ja!** było osób 350.

WIELKI TEATR. — *Jutro*, **Orfeusz w piekle.** (Zacznie się o godz. 8-ej), było 800.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro* i *codziennie* **Wielkie Przedstawienie Astronomji, Fizyki i Agioskopji, (druga serja)**, w trzech częściach, *przez profesora fizyki P. Amberga*.— Początek o godz. 8-ej. — Cena miejsc **o połowę zniżona** a mianowicie: krzesła w pierwszych dwóch rzędach kop. 50; pierwsze miejsce kop. 25; drugie miejsce kop. 15. Dziś wi dzieć można będzie bezpłatnie *Azteków*.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś* i codziennie Wielki Koncert B. Bilsego. — We środy i soboty Symfonje

Jutro. —I. Uwertura z op. Biała dama, Boyeldieu; Wilchelms-kadryl, B Bilsego; Reverie, Vieutempsa; Sextet, Chór i finał z op. Hugenoci, Meyerbeera.—II. Uwertura z op. Marta, Flotova; Warjacje Bethovena; Alexandra-walc, Straussa; Schlummer-arja i preludje (Chór skrzypków) z op. Afrykanka, Meyerbeera; Cavatina z op. Cyrulik Sewilski, Rossiniego (solo na trąbce wykona p. Wierich).—III. Uwertura z op. Fecu-See, Aubera; Apolonia-galop, B. Bilsego; Romans z op. Maritana, Wallacego, solo na puzonie wykona p. Michael.—(Zacznie się o godz. 6-ej;—cena wejścia kop. 20).

Pojutrze. — Eroica-simfonja Bethovena. — W sobotę po raz pierwszy: Kolumbus-simfonja.

RAPPO-TEATR. — *Jutro*, po raz 14-ty, **Hrabia Alziaga**, czyli zjawienie się duchów. — Przedtem gimnastyczne i akrobatyczne produkcje; żywe obrazy. Początek 7½. — W środę, **Wielkie Przedstawienia** i siódme **wystąpienie** komika na fortepjanie pana Reichmana.

OGRÓD w ALEI BELWEDERSKIEJ N-er 1673 (wprost domu Pusłowskich). — *Jutro ostatni raz*, **Tresowane lwy** (p. Kreutzberg i panna Augusta), sztuki akrobatyczne, magja chińska i rzucanie sztyletami.— Zacznie się o godz. 6½.


AZTEKI w hotelu Europejskim; codziennie od godziny 11-ej rano do 6-ej wieczorem.—Cena biletu kop. 25.


ELDORADO. — Przedstawienie **Spiewaków paryzkich.**—Zacznie się o godz. 6½— Cena wejścia kop. 20.

ORPHAEUM (ulica Miodowa w domu Lessera). – Codziennie, sztuki magiczne i zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Castro. — Miejsce numerowane kop. 30;—wejście do ogrodu kop. 20. - Zacznie się o godzinie 6½.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

(24 lipca) 6 sierpnia.	o god. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach	745.2	744.2
Termometr Reaum.	+ 11°0	+ 16°8
Stan nieba	pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 18°6 R. Najmniejsze ciepło + 8°6 R.
Z rana d. (25 lipca) 6 sierpnia + 12.°9 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cal. 10

Dnia 21 (2) i 22 (3) b. m. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 118, wyzdrowiało 88, umarło 6, pozostało 1551 (mężczyzn 665, kobiet 886); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 172, kobiet 172.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 25 Lipca (4 Sierpnia) 1866 r.

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		65
Obligacje Skarbwe 4% „		64
Listy Zastawne 4%		62
Bilety Banku Rosyjskiego		73¾
Weksle na Warszawę		72⅛
„ Petersburg 3 tygodn.		81¼
„ „ 3 miesięczny		80¼
„ Londyn 3 „		6 22¼
„ Paryż 2 „		80 11/12
„ Hamburg 2 „		151⅞
„ Wiedeń 2 „		76½
Koleje Rosyjskie		77½
Akcye Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		60
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka premiowa 1 em.		84¼
„ „ 2 em.		81⅛
Żyto na targu		48¾
„ „ dostawę wiosenną		46¼
z PARYŻA.		
Renta 3%		69 20
Renta Włoska		52 30
Akcje Kredytu Ruchomego		652
z LONDYNU		
3 „ Papiery (consols)		87⅞

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(*N. D. 4696*). *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1866 roku o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych listów zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Józef Sierpiński w Warszawie zamieszkały, utracił listy zastawne okresu III *a*) serji 1 lit. A. Nr. 4078, lit. C. 82,814; *b*) serji 2 lit. C. Nr. 234,778 wszystkie z czterema kuponami, to jest od włącznie 2 półrocza 1866 r. do włącznie 1 półrocza 1868 r.

Ostrzega się przeto, że obieg powyższych listów i należących do nich kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje i że w skutek tego, każdy nabywca listu lub kuponu zakwestjonowanego byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanego listu lub kuponu.

Warszawa d. 18 (30) Lipca 1866 r.
p. o. Prezesa,
Jenerał Lejtnant, Gieczewicz.
Pisarz, Iżycki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *4725*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1 Benjamina Langner, wierzyciela sum: rsr. 300, pod Nr. 4, i rsr. 750, pod Nr. 6 Działu IV wykazu, na nieruchomości w Warszawie Nr. 3106, lit. *XX*, lokowanych. 2. Władysława Szyndler, wierzyciela sum: rsr. 3779 kop. 80 pod Nr. 29 zabezpieczonej, z większego kapitału rsr. 37,369 kop. 45 pochodzącej, i rsr. 377 kop. 90, w większej rsr. 3,779 kop. 80 mieszczącej się; a z tegoż kapitału rsr. 37,369 kop. 45, pod Nr. 29 pochodzącej, pod dożywociem Ewy Szyndler zostającej, obu na dobrach Kamion z Okręgu Rawskiego zabezpieczonych. Otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin na dzień 1 (13) Lutego 1867 r. w Kancelarji mej wyznaczam.
Stanisław Rościszewski.

(*N.* D. *4724*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1 Marjanny z Truskolaskich Skrońskiej właścicielki nieruchomości Warszawskiej Nr 135 oraz wierzycielki sumy rs. 2,550 na nieruchomości w Warszawie pod N. 2890 położonej, w dziale IV pod pozycją 8 wykazu lokowanej, z większego kapitału złp. 22,000 pochodzącej; 2 Karola Grzybowskiego poprzednio właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 1639 i Marjanny z Majewskich Żółtowskiej, jako teraźniejszej współwłaścicielki tejże posesji, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 27 Października (8 Listopada) 1866 r. w Kancelarji mej wyznaczam.
Stanisław Rościszewski, Rejent.

(N. D. *4735*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

Zawiadamia wszystkich interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków.

1. Po księdzu Jakóbie Dydyńskim wierzycielu rs. 900 na dobrach Giełgudyszki niższe w Okręgu Marjampolskim położonych w dziale III wykazu hypotecznego pod Nr. 2 zapisanych.
2. Po Władysławie Lutostańskim wierzycielu rs. 4,800 kop. 93 na dobrach Różele także w Okręgu Marjampolskim położonych w dziale IV pod Nr. 6 hypotekowanych.
3. Po Stanisławie Orechwie współwłaścicielu dóbr Kapłanowce w Okręgu Dąbrowskim położonych, oraz
4. Po Enochu Bachrachu współwłaścicielu nieruchomości w mieście Suwałkach przy ulicy Stary Rynek pod Nr. policyjnym 339 położonej a Nr. hypotecznym 68 oznaczonej i wierzycielu rs. 309 kop. 92½ na nieruchomości w temże mieście przy ulicy Kowieńskie-Przedmieście pod Nr. pol. 358, 359 i 360 położonej a Nr. hypotecznym 51 oznaczonej w dziale IV pod Nr. 16 hypotekowanych, termin na dzień 1 (13) Lutego 1867 r. wyznaczony został.

Suwałki d. 11 (23) Lipca 1866 r.
J Kowalski.

(N. D. *2637*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu.*

Po nastąpionej śmierci Marjanny z Glejnichów pierwszego ślubu Zielińskiej, powtórnego Balińskiej, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Radomiu pod Nr. pol. 234, a hyp 75 położonej, otwarte zostało postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 1 (13) Listopada r. b w kancelarji mej oznacza się.

Radom d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1866 r.
Michał Przychodzki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(N. D. *4720*) *Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż nieruchomość kolonja Nr. 8 i 9 we wsi i gminie Mokotów, w Administracji Rządowej Ekonomji Warszawskiej części II położona, do pierwiastkowej regulacji hypotecznej wywołaną zostaje, i że termin do tejże regulacji, na dzień 10 (22) Marca 1867 r. jest oznaczony, a do uskutecznienia dzieła regulacyjnego, Truszkowski Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej wyznaczony.

Wzywa zatem strony interesowane, aby w terminie tym z prawami do nieruchomości takowej ściągającemi się przez dowody prawne wykazanemi, same lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych, stawiły się, i spisaniu protokółu regulacyjnego obecne były, a to pod prekluzją prawem z r. 1818 o przywilejach i hypotekach zagrożoną. Decyzja nad dziełem regulacyjnym przez Zwierzchność Hypoteczną wydaną zostanie.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1866 roku.
Prezes Polczycki.

(*N. D. 4734*). *Trybunał Cywilny Gubernji Lubelskiej w Lublinie.*

W skutek żądania nowej regulacji placu, w Lublinie, pod Nr. policyjnym 794 położonego, prawem emfiteutycznem, oraz domu i innych zabudowań na tymże placu wzniesionych, prawem własności do Stanisława i Franciszki małżonków Paździerskich należeć mających, termin do tejże regulacji hypoteki na dzień 1 (13) Listopada r. b. przeznacza, i wzywa interesentów prawo do tych nieruchomości mieć mogących, aby się w dniu tym przed Pisarzem Ziemiańskim stawili i prawa swe udowodnili.

Lublin d. 18 (30) Lipca 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Michelis.

(N. D. *4631*). *Sąd Pokoju Okręgu Lipnoskiego.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki placu w mieście Rypinie Okręgu Lipnoskim pod Nr. 41 pomiędzy ulicami małą i handlową położonego, graniczącego z jednej strony z domme Abrachama Icka Dymand, z drugiej zaś strony z dwoma powyższemi ulicami, do Joela Eliasza dwóch imion Warszawiak i Estery Małki z Starych Warszawiakowej należącego.

Uwiadamia osoby interesowane iż takowa regulacja nastąpi, przed Pisarzem Sądu tutejszego dnia 31 Października (12 Listopada) r. b.

Wzywa przeto interesentów aby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników i szczególnie urzędownie umocowanych zgłosili się, żądania swoje oraz wnioski do do protokółu regulacji podali tudzież w dokumenta ich prawa udawadniające za opatrzyli się.

Ostrzega zarazem iż niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 zagrożonej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji nie stawił się, żądanie któregokolwiek z interesantów na karę rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym być może, a prócz tego utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 1 (13) Listopada r. b. i od tegoż dnia czas, odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesanci zatem bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia decezji przytomnemi być winni.

Lipno d. 8 (20) Lipca 1866 r.
za Podsędka,
Siniarski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. *4638*) *Komitet Budowy Domu dla Instytutu Oftalnicznego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że z powodu spełznięcia bezskutecznie licytacji, in minus przez opieczętowane deklaracje na roboty ciesielkie z materjałem przy budowie domu dla Instytutu Oftalmicznego odbędze się w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 6 po południu w Kancelarji Komitetu na posesji Nr. 2982*af* przy ulicy Smolnej, powtórna licytacja w terminie skróconym na powyższe przedsiębierstwo.

Warunki licytacyjne, są do przejrzenia w Kancelarji Komitetu, każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne. Utrzymujący się przy licytacji, zapłaci koszta obwieszczeń.

Warszawa dnia 19 (31) Lipca 1866 r.
Prezydujący w Komitecie Lubomirski.
Członek Komitetu R. Wanebach.

(N. D. 4699) Wiadomo czynię, że prawnie zajęte ruchomości machoniowe i jesionowe, jako to: fortepian o sześciu i pół oktawach, kanapy, krzesla, kredens, stół i t. p. przedmiota, tudzież krestencja, oraz inwentarz żywy i martwy, na zasadzie decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie, dnia 9 (21) Lipca r. b. za Nr. 6676 udzielonej, w folwarku Służewiec. Okręgu Warszawskim, w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.
J. Kurman Komornik.

(N D. 4713) W dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1866 r. o godzinie 8 z rana za Żelazną-bramą, w dniu tymże o godzinie 3 z południa na Nowym mieście. w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) t. r. o godzinie 10 z rana na Starym-mieście, na targach publicznych, w dniu 4 (16) Sierpnia r. b. o godzinie 8 z rana, na gruncie nieruchomości Nr. 2264 w Warszawie, zajęte w drodze sądowej egzekucji ruchomości, to jest: meble machoniowe, jesionowe, lustra, zegary, dywany, lanszafty, obrazy, figurki mitologiczne, miedź kuchenna, bufety, wódka, garderoba i bielizna męzka, towary różne, kasa żelazna ogniotrwała i t p. przedmiota, przez licytacją puliczną sprzedane będą.
A. Tymecki Komornik.

(N. D. 4727) Podpisany komornik, podaje do wiadomości, iż w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia 1866 r. o godzinie 10 z rana na Grzybowie, a o godzinie 12 w południe na Starem-mieście, w Warszawie, jako targach publicznych, meble jesionowe i sosnowe, to jest: kanapy, stoły, krzesła, bufet, komoda, pułki, warsztat stolarski, zegar i t. p, w d. 29 Lipca (10 Sierpnia) t. r. o godzinie 12 w południe, w mieście Nowym-dworze, Okręgu Warszawskim, na placu głównym targowym tegoż miasta rynek zwanym, meble jesionowe i sosnowe, naczynia różne miedziane i mosiężne, garderoba męzka, drzewo sosnowe w klocach, balach i deskach i t. p., wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.
Jan Orłowski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4599) Nakładem **Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 407 (nowy 1), wyszło dziełko: **O pojedynkach**. Wykład publiczny miany 12 Maja 1865 roku, przez **St. Budzińskiego**, profesora prawa karnego w Szkole Głównej. Cena kop. 25.

(N. D. 4738)

Dom Zleceń Ziemian w Włocławku.

Ponieważ w r. b, upływa sześcioletni zakres trwania Spółki kommandytowej, pod nazwą Domu Zleceń Ziemian w Włocławku istniejącej, z tego przeto tytułu, zarząd rzeczonego Domu, celem ostatecznego uregulowania stosunków Spółki i spełnienia dyspozycji Ustawą Domu przewidzianych, uzyskawszy od władzy wyższej pozwolenie na Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów, kontraktem spółki postanowione, ma zaszczyt niniejszem zaprosić wszystkich posiadających pierwotnie na własne imie wydane akcje spółki, (prawo głosu nadające) na wspomnione zebranie, które odbędzie się w mieście Włocławku, w dniu 18 (30) Sierpnia r. b. o godzinie 1 z południa, to jest po przybyciu pierwszego pociągu drogi żelaznej.

O stawiennictwo na posiedzenie to, każdego kogo to dotycze osobiście, (plenipotencje wyłączone,) Zarząd Domu uprzejmie uprasza, z ostrzeżeniem, że bez względu na ilość przybyłych na zebranie Akjonarjuszów, zapadłe na takowem decyzje, staną się prawoważnemi i nieobecnych obowiązywać będą.

Włocławek dnia 12 (24) Lipca 1866 r.
Dąmbski, Hr. Skarbek, Słubicki S-ka.

(N D. 4722)

FABRYKA RAM ZŁOCONYCH K. Krukowskiego.

przeniesiona z ulicy Długiej pod Nr. 795 przy ulicy Elektoralnej, do domu W-go Bersona wprost Banku, i jak dawniej, tak i teraz przyjmuje wszelkie obstalunki, należące do przyozdobienia Pokoi i Kościołów, także stare ramy i ozdoby do odnawiania i reperacji. (12341)

(N. D. 4534) Do jednej z większych fabryk sukna i kortów, położonej w Gubernji Wołyńskiej, potrzebny jest zdolny **Dyrektor**, bliższą wiadomość, powziąść można w Kantorze domu Handlowego PP A. Rawicz et comp., przy ulicy Senatorskiej w Pałacu Ordynacji Zamojskiej egzystującego. (11948)

(N. D. 4719)

Zniżone ceny WĘGLI KAMIENNYCH.

Skład Główny węgli Kamiennych przy ulicy Marszałkowskiej, tuż obok Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Zawiadamia Szanowną Publiczność, że skutkiem pokojowych wiadomości, produkcja i transport węgli, powraca do stanu normalnego

Ceca więc tychże, od 1-go b. m. jest znów **zniżona**, stosownie do dawniejszych ogłoszeń. (12345)

(N. D.4326

FABRYKA Machin i Narzędzi Rolniczych oraz Odlewów z żelaza i innych metali w Majątku instytucji rolniczo-fabrycznej SZTABIN fundacji ś. p. Karola Hr. Brzostowskiego.

Posiada wyrobione w własnych zakładach machin z zastosowaniem najświeższych ulepszeń: **Młocarnie** 4-ro konne, dwu-konne i jedno-konne z manężami, **Sieczkarnie** dwu-nożowe większa dla połączenia z manężem lub inną silnią, sieczkarnie ręczne jedno nożowe większe, wydawać mogące sześć gatunków sieczki, Sieczkarnie dwu-nożowe ręczne. **Młynki**: do mielenia zboża i kartofli, do czyszczenia zboża. **Walcownie** do gniecenia słodu. **Maszynki** do siekania warzywa, do skrobania kartofli, do korkowania butelek **Drapacze, pługi i t. p. narzędzia rolnicze.**

W zakładach odlewów żelaznych: **Sagany** na trzech nogach, **kotły, rądle, garnki, tygielki**, różnych kształtów i wymiarów, **moździerze** i t. p. naczynia kuchenne. Blaty do kuchni, **drzwiczki, belki, i ruszty** do **ognisk, kowadła kowalskie i kotlarskie** rozmaitych form i wielkości, podoski do wozów.

Obok tego zakłady wyrabiają w miarę zamówień, podług modeli fabrycznych lub nadesłanych: **Magle angielskie duże do bielizny z trybami żelaznemi i ruchem ciągłym w jedną stronę. Olejarnie, pompy.** Pomniki kroksztyny, sztachety do nagrobków kraty do ogrodów i balkonów, kompasy, czopy młynowe, dzwony spiżowe, i wszelkiego rodzaju odlewy drobne galanteryjne.

We wszystkich machinach koła i tryby są żelazne, czopy toczone i polerowane, panewik mosiężne.

Fabryka oddaje wyroby swoje po cenach najumiarkowańszych, dobroć i reperacją bezpłatną przez rok jeden od daty nabycia, zapewnia osobnem pismem.

Właściciele dóbr Ziemskich mogą nabywać machiny rolnicze za kredytem Bankowym, z roskładem wypłaty należności na lat kilka.

Adres: „do Administracji Zakładów fabrycznych przez Augustów w Lissowie" (o mil 3 od miasta Augustowa, a mil 7 od miasta Grodna i drogi Żelaznej Warszawsko-Wileńskiej.)

Marcin Sztukowski,
Sekwestrator Sądowy b. Pełnomocnik Ogólny ś. p. Karola Hr. Brzostowskiego.
3—11314)

(N. D. 4610)

WAGI DZIESIĘTNE i SETNE

poleca

FABRYKA MASZYN Ostrowskiego i Spółki

przy ulicy Senatorskiej obok Reformatów.
(12087)

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Censury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku).